

Cena 50 gr

NAKLAD 91.984 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, czwartek 3 stycznia 1957 roku

Nr 2 (3148)

Marsz. Żukow zaproszony do Indii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podała, że rząd Indii zaprosił marszałka ZSRR G. K. Żukowa, by przybył do Indii w drugiej połowie stycznia br. Marszałek Żukow przyjął to zaproszenie.

Delegacja rządowa NRD udała się do Moskwy

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w myśl porozumienia osiągniętego między rządami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, we wtorek wieczorem z Berlina odjechała do Moskwy delegacja rządowa NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele.

Agencja podaje, że przewidziane rozmowy delegacji rządowej NRD z rządem radzieckim obejmą problemy polityczne, go spodarcze i kulturalne i zmierzają do dalszego rozwoju i utrwalenia stosunków między oboma krajami na zasadach równości i wzajemnego poszanowania suwerenności i nie mieszania się w sprawy wewnętrzne.

Kampania wyborcza przybiera na sile

W początkach stycznia rozpoczął się w pełni ostatni już etap kampanii wyborczej: szeroka kampania propagandowo-agitacyjna na rzecz kandydatów Frontu Jedności Narodu. Nazwiska 723 kandydatów FJN są już ostatecznie i nieodwołalnie ustalone od 26 grudnia ub. roku, jednakże przystępują oni do pracy agitacyjnej w większej części dopiero teraz po świętach.

Dlatego też w okresie najbliższych 18 dni dzielących nas od dnia wyborów, będzie to zapewne świadkami rosnącej z dnia na dzień liczby zebrań i wieców przedwyborczych. Wiadomości napływające z komisji porozumiewawczych pozwalają przypuszczać, że stosowane będą najróżnorodniejsze formy propagandy przedwyborczej, od klasycznych już spotkań, od klasycznych już spotkań, od klasycznych już spotkań...

Już pierwsze spotkania z kandydatami, jakie odbyły się w ostatnim okresie do wodu, że rozpoczynając się kampania agitacyjno-propagandowa nie będzie formalnością. Kampania ta rozpoczyna się bowiem w atmosferze znacznego ożywienia politycznego. Zainteresowanie wyborami jest powszechne, o czym świadczy np. wy soka, choć nie organizowana frekwencja na spotkaniach z kandydatami. Nastaje przed wyborze pozwalają przewidywać, że frekwencja przy urnach będzie bardzo wysoka.

Nie oznacza to jednak wcale, że kampania na rzecz kandydatów Frontu Jedności Narodu nie posiada cech walki politycznej. Informacje napływające z niektórych województw świadczą o tym, że prowadzona tam jest — na niewielką zresztą skalę — wroga agitacja wzywająca do skreślenia wszystkich kandydatów lub do innych form bojkotu wyborów. Odzywają

Planowanie — po nowemu JAK PRACOWAĆ BĘDZIE nowopowołana komisja przy Radzie Ministrów

WARSZAWA (PAP). — 2 bm. rozpoczęła pracę powołana w miejsce istniejącej dotychczas Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — Komisja Planowania przy Radzie Ministrów. W związku z tym przedstawiciele Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia zwrócili się do przewodniczącego komisji — dr Stefana Jędrzychowskiego z prośbą o wyjaśnienie szeregu spraw dotyczących zakresu działania, form organizacyjnych i różnic między dawną PKPG a nowopowołaną Komisją Planowania.

Jaki jest zakres działania Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i jaka jest zasadnicza różnica między dawną PKPG a nowopowołaną Komisją Planowania?

PKPG obok funkcji planowania spełniała szereg funkcji w zakresie zarządzania gospodarką narodową. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów ogranicza się wyłącznie do funkcji związanych z planowaniem gospodarki narodowej.

PKPG mimo nazwy komisji w rzeczywistości nią nie była. Była ona normalnym resortem. Jej dyna formę kolegiatnej pracy stanowiło kolegium, złożone z przewodniczącego i zastępców przewodniczącego PKPG. Obecna komisja przy Radzie Ministrów będzie rzeczywistą komisją, w skład której, obok prze-

wodniczącego i jego zastępców, będą wchodzić członkowie nie zatrudnieni stale w aparacie komisji, lecz rekrutujący się spośród najwybitniejszych ekonomistów, profesorów, specjalistów od poszczególnych zagadnień.

Zmienia się także stosunek komisji do Rady Ministrów. PKPG miała wiele uprawnień, które stawały ją ponad ministerstwami i rozstrzygała szereg zagadnień międzyresortowych. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów nie będzie rozstrzygała sama spraw międzyresortowych, zwłaszcza spraw spornych, a będzie jedynie przedstawiała w tej sprawie Radzie Ministrów wnioski wraz ze swoją opinią.

Zmniejsza się także zasięg planowania centralnego. Kierunkiem wytycznym jest połączenie niezbędnego tylko zakresu planowania centralnego z możliwie maksymalnym rozwojem samodzielności przedsiębiorstw, inicjatywy oddolnej i demokratycznej kontroli mas.

Zmienia się także nieco i sam charakter planów zatwierdzanych przez Radę Ministrów. Będą one w mniejszym stopniu dyrektywne, a w większym oparte na analizie ekonomicznej i na danych szacunkowych.

Oczywiście dalszy zakres prac Komisji Planowania zależy od ukształtowania się naszego modelu społeczno-gospodarczego. Model ten, którego ogólne kierunki już dziś się zarysowują, będzie się kształtował na podstawie doświadczeń i praktyki, z uwzględnieniem przejmowania najlepszych wzorów i przyswajania ich odpowiednio do polskich warunków (mówię o najlepszych doświadczeniach zagranicznych). W miarę tego będą się również zmieniały funkcje Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. W każdym razie będzie ona odchodziła w coraz większym stopniu od drobiazgowego, operatywnego planowania na krótkie okresy, a orientowała się coraz bardziej na planowanie roczne i wieloletnie, na rozwiązywanie jedynie węzłowych, problemowych zagadnień gospodarki narodowej.

To są mniej więcej najistotniejsze sprawy, które w zarysie obrazują charakter i funkcje Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i to co ją różni od dawnej PKPG.

W związku ze zmianą struktury planowania centralnego, czy będą istnieć nadal wojewódzkie komisje planowania gospodarczego, a jeżeli tak, to jakie będzie zakres ich działania?

Sprawa wojewódzkich komisji planowania gospodarczego i ich reorganizacji nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Sprawę tę bada specjalna komisja złożona z przedstawicieli terenu i Komisji Planowania, która ma za zadanie w ciągu stycznia opracować projekt zmiany w organizacji i funkcjach WKPG.

Przemówienie J. Morawskiego w „Żenminzipo”

PEKIN (PAP). — Dziennik „Żenminzipo” opublikował w numerze z dnia 26 grudnia ub. roku streszczenie przemówienia Jerzego Morawskiego, wygłoszonego przezeń na walnym zjeździe Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich,

Jaki będzie stan zatrudnienia Komisji Planowania?

Najwyższy stan zatrudnienia, jaki istniał w PKPG wyniósł ok. 1.800 pracowników. Przewidujemy, że aparat czy komórki organizacyjne Komisji Planowania przy Radzie Ministrów będą miały 500-1.000 pracowników. A więc zmniejszenie mniej więcej o połowę stanu zatrudnienia.

W jaki sposób w takim razie zalutwana zostanie sprawa zwolnionych pracowników?

Będą oni zatrudnieni w innych działach gospodarki narodowej i przekwalifikowani na ogólnych zasadach, które są opracowywane i będą uchwalone przez Radę Ministrów dla wszystkich pracowników zwalnianych w związku z reorganizacją administracji.

Od czego rozpoczyna swoją działalność Komisja Planowania przy Radzie Ministrów?

Od zakończenia prac nad planem na rok 1957. Tutaj są jeszcze do pokonania pewne trudności. Trzeba „opracować” dokładnie przede wszystkim bilans handlu zagranicznego, a następnie bilans wydatków i do chodów ludności, tzn. z jednej strony — bilans masy towarowej i usług dawanych ludności, a z drugiej — przewidywanych dochodów ludności w 1957 r. Spodziewamy się, że do 15 stycznia potrafią nowy plan przedstawić Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

Węgiel i nafta podstawowymi problemami gospodarki Węgier

BUDAPESZT (PAP). — Dziennik „Nepszabadsag” opublikował wypowiedzi kilku przywódców węgierskiego życia gospodarczego na temat perspektyw zaopatrzenia tego kraju w roku 1957 w węgiel, energię elektryczną oraz ropę naftową.

Minister górnictwa i energetyki Sandor Czotner stwierdził, że obecny wzrost wydobycia węgla umożliwi osiągnięcie z końcem roku 1957 poziomu sprzed 23 października 1956 r. Dyrektor departamentu w tymże ministerstwie Geza Marton oświadczył, że w tym celu liczbę górników musi się zwiększyć dochodząc do co najmniej 70.000. Obecnie jest ich 50.000 (przed wypadkami z października 1956 w górnictwie pracowało 100.000 osób).

Wyższy urzędnik Ministerstwa Górnictwa i Energetyki,

O swych kontaktach z Łodzią i zadaniach na przyszłość mówi Roman Zambrowski w specjalnym wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego”

Redakcja nasza zwróciła się z kilkoma pytaniami do członka Biura Politycznego KC PZPR — Romana Zambrowskiego, który kandyduje w Łodzi do Sejmu.

Oto odpowiedzi, udzielone nam przez Romana Zambrowskiego.

Od kiedy datuje się wasz związek z Łodzią?

Pochodzę z Warszawy, ale z Łodzią ściślej — z rewolucyjną łódzką młodzieżą robotniczą nawiązałem kontakt z górnym wiekiem temu. W latach 1931-1936, gdy byłem sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej — z natury rzeczy utrzymywałem żywą więź z towarzyskami łódzkimi. Szczególnie blisko współpracowałem z Łodzią w latach 1935-1936, w okresie walki o szeroki jednolity front robotniczy i front ludowy w Polsce. KZMP był wtedy w Łodzi poważną siłą. Łódzka organizacja OMTUR była organizacją jednolitofrontową. Również łódzki ośrodek „Wiel”, skąd pisały się przede wszystkim wólk „Chłopskiego życia gospodarczego” wypowiedział się stanowczo za jednością wszystkich sił postępowych i demokratycznych.

Lekarze polscy w drodze do Indii

WARSZAWA (PAP). 1 bm. wyjechała do Indii 5-osobowa delegacja lekarzy polskich z wiceministrem zdrowia — dr B. Bednarskim na czele. W skład delegacji wchodzi m.in. prezes Polskiego Towarzystwa Przewidzielnego — prof. dr J. Szustrowa.

W Indiach lekarze polscy wezmą udział w XIV Międzynarodowym Kongresie Przewidzielnym, który odbędzie się w New Delhi.

Stosunki nawiązane w czasie mej pracy w KZMP, pomogły mi bardzo, kiedy w roku 1937 Komunistyczna Partia Polski skierowała mnie do Łodzi, jako sekretarza Komitetu Okręgowego KPP. Wtedy poznałem jeszcze bliżej łódzką klasę robotniczą i jej działaczy. Szczególnie blisko współpracowałem wtedy z takimi towarzyszami jak tow. Rybaczek, niedawno zmarły tow. Gabara, tow. Niedzielski, delegat od Klajmana, tow. Kóper, delegat robotników fabryki Rozen - Wiślickiego, tow. Sumerski z Zw. Zaw. Jedwabników oraz tow. Loga-Sowiński podówczas sekretarz jednej z dzielnic kapekowskich.

Za co i w jakich okolicznościach dostaliście się do Berezki Kartuskiej?

Było to już po rozwiązaniu partii. Znalazłem pracę jako robotnik w niewielkim warsztacie metalowym w Warszawie. Byłem wtedy „nielegalny”, nie mogłem więc brać żadnego udziału w ruchu robotniczym. Utrzymywałem jednak stosunki z towarzyszami-komunistami, pracującymi w związkach zawodowych, przede wszystkim — z metalowcami i tramwajarzami.

Policja zwróciła na mnie uwagę — w marcu 1939 r. zostałem aresztowany i po kilku dniach skierowany do Berezki, gdzie pozostałem aż do wyzwolenia przez Armię Radziecką.

Jakie były wasze powojenne kontakty z Łodzią?

Pracując w sekretariacie Komitetu Centralnego, zajmowałem się blisko sprawami Łodzi, jako jednego z największych ośrodków robotniczych kraju i jednej z najważniejszych pozycji Polskiej Partii Robotniczej.

Często wtedy dojeżdżałem do Łodzi, szczególnie pozostał mi w pamięci pierwszy po wojnie wiec pierwszomajowy Łodzi, na którym przemawiałem z ramienia KC PPR. Najbliższe były moje stosunki z Łodzią w latach 1945-1949, kiedy pełniłem funkcję sekretarza organizacyjnego KC PPR.

Wiadomo nam, że już od dłuższego czasu istniała w partii walka o zerwanie z błędami i wypaczeniami przeszłości, jakie było wasze stanowisko w tej walce?

Walka ta narastała stopniowo i rozwijała się dokoła konkretnych zagadnień konkretnych. Pierwszym zagadnieniem była sprawa walki z przestępczymi wypaczeniami na terenie służby bezpieczeństwa — tego, co pospolicie nazywa się beriw szczepna. Podjęliśmy z nimi walkę przed III Plenum KC. Byłem przewodniczącym komisji KC, która przygotowywała uchwałę tego plenum.

(Dalszy ciąg na str. 2)



NOWY JORK. — Według danych amerykańskiego biura ewidencji ludności, Stany Zjednoczone w dniu 1 stycznia br. liczyły 169 600 000 obywateli.

NOWY JORK. — Delegat Filipin, Romulo, obejmując z początkiem br. funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dotychczasowym przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa był delegat Peru, Belaunde.

Równocześnie dotychczasowy przewodniczący Komisji Rozbrojenia, delegat W. Brytanii Dixon, przekazał swe obowiązki przewodniczącemu delegacji Stanów Zjednoczonych w ONZ Cabot Lodge'owi.

DELHI. — Premier Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai zakończył swoją wizytę w Indiach i we wtorek wieczorem odleciał z Delhi do Pekinu. Przed odlotem, w godzinach popołudniowych, Czu En-lai odbył jeszcze jedną, dłuższą rozmowę z premierem Nehru.

Jak wiadomo, Czu En-lai przybędzie do Delhi po raz trzeci w końcu bm.

NOWY JORK. — W pobliżu Dahran w Arabii Saudyjskiej uległ w środe z rana katastrofie samolot amerykański „Super Constellation C-121”, na którego pokładzie znajdowało się 29 pasażerów i 12 osób załogi. W wypadku poniosło śmierć 18 osób.

Przedstawiciele młodzieży lewicowej radzą nad utworzeniem jednolitej organizacji

WARSZAWA (PAP). — 2 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady Krajowej Rady Aktywno Lewicowego Ruchu Młodzieży. W naradzie bierze udział ok. 400 delegatów, reprezentujących ogniska tereno we zarówno Rewolucyjnego Związku Młodzieży jak i Związku Młodzieży Robotniczej. Przewiduje się, że narada dokona ostatecznego zjednoczenia tych dwóch działających dotychczas równolegle ugrupowań i proklamuje powstanie jednolitej politycznej organizacji rewolucyjnej części młodego pokolenia, dla której proponuje się nazwę — Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Uczestnicy narady przedyskutują również projekty podstawowych dokumentów związku: deklaracji ideowo-programowej, statutu oraz programu bieżącego działania. Nastąpić mają także zmiany w składzie osobowym tymczasowego ośrodka zajmującego się przygotowaniem do I kongresu związku.

W pierwszym dniu obrad przewidywane jest wprowadzanie w życie wyczerpującej dyskusji w po wolanych przez naradę sekcjach — programowej, statutowej i organizacyjnej.

3 bm. przewidziane są plenarne obrady, w czasie których mają być zatwierdzone do dyskusji przedjazdowej dokumenty związku z uwzględnieniem uwag i poprawek, wniesionych na posiedzeniach w poszczególnych sekcjach.

Rozpoczął się proces w Bydgoszczy 16 awanturników odpowiada za udział w haniebnych zajściach z 18 listopada ub. roku

BYDGOSZCZ (PAP). — 2 bm przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko sprawcom zajść chuligańskich, które miały miejsce w Bydgoszczy w dniu 18 listopada 1956 r.

Na ławie oskarżonych zasiadają 16 osób. Są to: Tadeusz Gulcz, Ryszard Kosik, Ryszard Ratajczak, Stanisław Serwiński, Edward Doliński, Zbigniew Włczak, Zdzisław Litowski, Waldemar Marciniak, Zdzisław Berkowski, Józef Borowski, Bronisław Polomski, Maksymilian Kaczyński, Zdzisław Dzięgielewski, Tadeusz Lewandowski, Tadeusz Gozdecki oraz Stanisław Gołąb.

Osk. osk. Polomski i Berkowski byli już uprzednio karani za chuligaństwo, osk. osk. Kaczyński i Lewandowski skazani byli już przedtem na kary więzienia.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczą wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy — Zygmunt Kubrycz, Oskarżają prokuratorzy — Z. Obuchowicz i S. Albrechtowski. Oskarżonych broni 10 adwokatów. Na liście świadków figuruje 71 nazwisk. Sąd powołał biegłych z zakresu palniactwa i radiotechniki.

Odczytany na rozprawie akt oskarżenia stwierdza m. in., że awanturzystwa 18 listopada 1956 r. w Bydgoszczy, doprowadziły do zakończenia porządku publicznego oraz niszczenia mienia społecznego i prywatnego o wartości wieloletniej. Chuligańskie awantury rozpoczęły się około godz. 18 pod kinami „Orzeł” i „Baltyk”. Interwencja Pogotowia MO nie przyniosła rezultatu. Stale zwiększający się tłum, podburzany prowokacyjnymi okrzykami, ruszył pod gmach Komendy Wojewódzkiej MO.

Chuliganzi wdarli się na dziedzińiec Komendy, demolując dyżurnię oraz obrzucając kamieniami gmach. Stąd — na wezwanie osk. Gulcza, który ubrzołony w nogę od krzyka awanturzystwa — rozwydrzona chuliganeria wyruszyła w kierunku Wzgórza Dąbrowskiego, na którym znajdowała się radiostacja, od kilkunastu dni nieczynna, a służąca w swoim czasie do zagłuszania audycji zagranicznych. (Stacja ta miała być przekazana Rozgłośni Bydgoskiej Polskiego Radia dla wzmocnienia urządzeń nadawczych lokalnego programu). Po drodze chuliganzi zatrzymywali tramwaje i wybijali w nich szyby.

Po wdarciu na teren radiostacji, awanturzystwa podpalili maszynę i zaczęli dewastować cenne urządzenia. W wyniku wyłączenia przez chuliganerów prądu, całkowicie zniszczeniu uległ znajdujący się przy radiostacji dom mieszkalny rzemieślnika ob. Głowińskiego. Straży Pożarnej od ognia nie dopuszczono. Z radiostacji grupy chuliganów, powieszonych o tłum gapiów, ruszyły powrotnie do śródmieścia, usiłując atakować niekierowców gmachy publiczne, tłukąc w nich szyby itd. W tej fazie zajęło dotkliwie kilku milicjantów, którzy usiłowali zaprowadzić porządek. Usiłowano też wyrwać tramwaje i autobusy.

Dalszemu rozwojowi ekscyzów kres położyły oddziały KBW, które, ok. godz. 22 zaprowadziły porządek w mieście.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy zeznał osk. Tadeusz Gulcz (ur. w 1934 r., pracownik oddziału drogowego PKP), któremu akt oskarżenia zarzuca, iż był prowodyrem bandy chuliganów.

T. Gulcz przyznał się, że na dziedzińcu Kom. Woj. MO brał udział w demolowaniu dyżurni i tłuczeniu szyb, a następnie rzucił kamieniem marszu na radiostację i z kolegami zniszczył m. in. w niszczeniu aparatury radiostacji oraz wybijaniu szyb w gmachach i tramwajach. Gulcz przyznał również, iż wznosił prowokacyjne okrzyki i m. in. wzywał do ataku na radiostację. Zeznał, że do tego nie doszło na skutek rozproszenia uczestników zbiegowiska przez milicję.

Osk. Gulcz tłumaczył się, że tego dnia był pijany, wypił bowiem uprzednio spore ilości wódki i wina. Osk. Gulcz nie przyznaje się natomiast do zarzutów wzięcia ognia na terenie radiostacji i domu ob. Głowińskiego.

Na pytania swego obrońcy oskarżony wyjaśnił, że przebywał w swoim czasie chorobie wenerycznej, na skutek czego cierpił na okresowe zamroczenia świadomości.

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania osk. Waldemara Marciniaka, ur. w 1940 r., pracownika Bydgoskich Zakładów Obuwia. Przyznaje się on tylko do uczestnictwa w chuligańskim zbiegowisku, zaprzecza natomiast zarzuty, że brał aktywny udział w awanturach. Oskarżony wyjaśnia, że „brał udział w zbiegowisku, ponieważ chciał widzieć, co robią jego koledzy współoskarżeni Kosik i Litowski”.

Marciniak obciąża ich swymi zeznaniami, a także innych oskarżonych, przede wszystkim Gulcza, Serwińskiego i Ratajczaka. Marciniak przyznaje, że wziął od Litowskiego trzy lampy radiowe, zabrane przez niego w radiostacji. Lampy te zniszczył w obawie przed odpowiedzialnością.

Jak wynika z zeznań oskarżonego, Litowski znany jest wśród chuliganerii Bydgoskiej pod pseudonimem „Cowboy”.

Ostatni w pierwszym dniu rozprawy składał zeznanie osk. Ryszard Kosik, ur. w 1937 r., z zawodu elektromonter, nigdzie nie pracujący. Przyznaje się on do tłuczenia szyb w gmachach publicznych, niszczenia urządzeń radiostacji i innych ekscyzów, za wyjątkiem wzięcia ognia na terenie radiostacji. Osk. Kosik zeznał również, że nawoływał do bicia milicjantów, wznosząc prowokacyjne okrzyki.

Na tym sąd odczytał rozprawę do dnia następnego.

DALSZE AKTA OSKARZENIA SPRAWCÓW ZAJŚĆ CHULIGANSKICH W SZCZECINIE PRZEKAZANE SĄDOWI

SZCZECIN (PAP). — Sad Powiatowy w Szczecinie otrzymał od Prokuratury Wojewódzkiej dalsze akty oskarżenia w sprawie grudnia 1956 r. w sprawie chuligańskich. Ukochone zostało dochodzenie przeciwko 4 robotnikom Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych: Ma-

rianowi Kijakowi, Janowi Czerwińskiemu, Eugeniuszowi Oleksińskiemu i Alfredowi Sroczkowi, którzy w dniu 10 grudnia ub. r. zaatakowali strażnika fabryki i rozbił go. W miejscu zajścia zebrał się spory tłum, jednak do ekscyzów nie doszło. Zaalarmowani milicjanci aresztowali młodych chuliganów. Sprawcy zajęć stana przed sądem w połowie stycznia br.

CSR buduje elektrownię atomową

PRAGA (PAP). — W roku bieżącym rozpocznie się w Słowacji budowę elektrowni atomowej z jednym reaktorem i 3 turbopompami o mocy 150 megawatów. Będzie to elektrownia znacznie większa od elektrowni atomowej radzieckiej (5 megawatów) i angielskiej (48 megawatów).

Przewiduje się, że jej budowę zakończy się do roku 1960. W rok później popłynę z elektrowni pierwszy prad. Paliwem będzie uran U-235, dostarczony ze Związku Radzieckiego.

Z posiedzenia Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu w dniu 31 grudnia 1956 r. Rada Państwa uchwaliła 6 dekretołów oraz podjęła uchwały w innych sprawach.

Rada Państwa wydała dekret o wyłączeniu z województw miast: Krakowa, Poznania i Wrocławia oraz nadaniu miejskim radom narodowym tych miast uprawnień wojewódzkich rad narodowych.

Przy omawianiu powyższego dekretu Rada Państwa wskazywała, że zachodzi pilna potrzeba opracowania całokształtu zagadnień gospodarczych samorządności miast, zwłaszcza większych oraz przedstawienia przez rząd nowo wybranemu Sejmowi odpowiednich wniosków w tej sprawie.

Drugi z uchwalonych przez Radę Państwa dekretołów wprowadza zmiany do kodeksu karnego Wojska Polskiego, a w szczególności znosi formalistycz-

Kraju

Słynny aktor francuski Gerard Philp podczas swego pobytu w Polsce bawił również w Krakowie gdzie zachwycał się wysokim artystycznym poziomem ludowej. Niedawno Gerard Philp nadesłał do krakowskiej CPLIA zamówienie na tzw. skrynię krakowska, która ma zdołać jego mieszkanie. Zamówienie zostało wykonane i w tych dniach piękna skrynia krakowska wysłana zostanie do Paryża.

Budowa rybnickiego okręgu wodnego pociągnięta za sobą likwidacja uzdrowiska w Jastrzębiu-Zdroju. W związku z tym śląskie władze wojewódzkie wystąpiły z inicjatywą rozbudowy innego uzdrowiska — Ustronia koło Wisły. Uzdrowisko to ma otrzymać różnego rodzaju urządzenia lecznicze. Leczone w nim będą takie choroby, jak reumatyzm, schorzenia porażkowe, schorzenia kości i szpiku kostnego oraz choroby kobiece.

Prace badawcze warunków klimatycznych i balneologicznych są w toku.

Z dniem 1 stycznia br. miasto Poznań otrzymało prawa województwa. Usamodzielniona Miejska Rada Narodowa w Poznaniu przystąpiła już do pracy.

Mieszkańcy Poznania z wielkim zainteresowaniem i aprobatą przyjęli wiadomość o usamodzielnieniu swego miasta. Już od dłuższego czasu na sesjach miejskiej i dzielnicowych rad narodowych wskazywano na konieczność usamodzielnienia miasta, gdyż będzie to miało wpływ na dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny stolicy Wielkopolski.

Co przyniesie nowy rok w przemyśle lekkim?

Każdy dzień przynosi poważne zmiany w naszym życiu politycznym. Mniej widocznie, chociaż konsekwentnie, dokonują się także zmiany w życiu ekonomicznym kraju. Powinny one przynieść, i to możliwie w najbliższym czasie, istotne polepszenie zaopatrzenia społeczeństwa w artykuły powszechnego użytku. Wielką rolę do spełnienia w tej dziedzinie mają wszystkie działy przemysłu lekkiego. Korespondenci PAP zwrócili się w związku z tym do kierownictw szeregu branż tego przemysłu z zapytaniem: Co ich gałęzie przemysłowe dadzą ludności w nowym roku 1957?

„Jersey”, modne flausze itd.

Naczelnym inżynierem Centr. Zarz. Przem. Welnianego-Południe — PIETRZYKOWSKI:

— Nie chcemy obiecywać, lecz naprawdę produkować dużo dobrych i ładnych tkanin welnianych. Musimy skończyć z pokazywaniem pięknych kolekcji, a produkowaniem szarych. Udało się to nam po części już w 1956 r., o czym mówi najlepiej fakt, że nadmierne zapasy tkanin w magazynach zmniejszyły się z 12 do ok. 7 mln. metrów. Ogólnie biorąc rynek żąda stale coraz większych ilości tkanin czesankowych ubraniowych i kostiumowych. W tym też kierunku idą nasze wysiłki, chociaż w tej dziedzinie najwięcej do powiedzenia będzie miał przemysł bielski, podległy CZIPWeln. — Pldn.

Powszechnie poszukiwane stają się tani, miękkie, a przy tym naprawdę ładne tkaniny sukienkowe typu „jersey”, których produkcję zwiększamy w 1957 r. czterynastokrotnie. Nie mniej popularne powinny stać się w 1957 r. nie wytwarzane od nas dotychczas tkaniny zdobione wełną angorską, włóknem acetatowym i innymi. Dziesiątki nowych wzorów wciąż modnych flauszów, w tym wiele fantastycznie wykańczanych, zapewniają kobietom możliwość noszenia eleganckich płaszczy. Na zakończenie wiadomości, która ucieszy niewątpliwie wszystkich: rynek krajowy otrzyma w 1957 r. 3 mln. metrów wszelkiego rodzaju tkanin, przeznaczonych uprzednio na eksport.

Słowem, sądzę, że wielkością i rozmaitością naszej produkcji powinniśmy opanovać rynek.

Krótkie serie w odzieży

Dyr. techniczny Centr. Zarz. Przem. Odzieżowego — WAKSMAN:

— Plan przemysłu odzieżowego na rok 1957 pozwalają nam mieć nadzieję, że z konfekcją będzie mniej kłopotów niż dotychczas. Po pierwsze odzież będzie o 10 proc. więcej, po drugie — w wyniku decentralizacji handlu znajdzie się w sklepach odzież nie taka, jaką sobie zaplanowały centralne zarządy, lecz wybrana przez przedstawicieli hurtu i detalu z terenu, a więc przez ludzi znających lepiej potrzeby i upodobania klientów.

Przemysł odzieżowy zwiększa znacznie produkcję odzieży luksusowej w tzw. krótkich seriach. Obok zakładów warszawskich, które pierwsze rozpoczęły tego rodzaju produkcję, odzież luksusową, zarówno wełnianą, jak i jedwabną, będą szyć również zakłady krakowskie oraz nowa fabryka odzieżowa w Łodzi. Zaletą tej odzieży będzie to, że jednego fasonu nie będzie więcej niż 100 sztuk. Dla kobiet ma to ogromne znaczenie.

W bawełnie — popeliny i rypsy

Nacz. inż. Centr. Zarz. Przem. Bawełnianego-Południe — NIKONOROW:

— Nasz przemysł w 1956 r. spotkał się ze stosunkowo najmniej liczną zarzutów ze strony konsumentów. — Bawełnowo biorąc, pokrywaliśmy wszelkie zapotrzebowania rynku. Gorzej było z asortymentem, szczególnie jeżeli chodzi o różnego rodzaju popeliny, rypsy, piki i tkaniny o spłotach fantastycznych i kolorowe tkanane.

Toteż uderzenie nasze w 1957 r. idzie w kierunku likwidacji tych braków. Dzięki pewnym osiągnięciom technologicznym, szczególnie w dziedzinie tzw. konstruacji tkanin, możemy bez zwiększenia importu bawełny egipskiej zwiększyć w 1957 r. produkcję o przeszło 1,5 mln. metrów wysoogatunkowych popeliny, a przede wszystkim popeliny w różnym kolorze tkanek woskowych, sukniowych, bluzkowych, płaszczowych, a nawet kostiumowych. Wszystkie one przeznaczone są na rynek wewnętrzny. Na dobrej drodze znajdują się prace, które powinny pozwolić nam na zwiększenie w ciągu 1957 r. tego rodzaju produkcji o dalsze 1,5 miliona metrów.

Ponadto zmienili się w 1957 r. cały asortyment naszej produkcji również w tkaninach drukowanych i gładkich. Nowe rodzaje i wzory tkanin otrzymają również w miejsce nie mówiących symboli literowo-cyfrowych, nowe nazwy takie, jak: Diana, Amazonka, Vistula itp.

Może jedwabi będzie dość

Dyrektor nac. Centr. Zarz. Przem. Jedwab. — RALOWSKI:

— Od wielu lat trwa wyścig między przemysłem jedwabniczym, a spekulantami wszelkiego autoramentu. Produkujemy dwa razy więcej tkanin niż przed wojną, a mimo to

Pod znakiem stielonu

Dyr. nac. Centr. Zarz. Przem. Dzwierskiego — RABINOWICZ:

— Przemysł nasz zapowiada w nowym roku znaczny wzrost szenie produkcji ciepłej bielizny, bo prawie o 70 proc. oraz wyrobów z przędzy stielonowej — kędzierzawionej, czy inaczej mówiąc, wełnopodobnej.

Zaletą jej jest bardzo duża elastyczność, ładny wygląd i to, że szybko wysycha. Na pierwszy ogień pójdą do produkcji kostiumy kąpielowe damskie i męskie. Można więc mieć nadzieję, że już latem 1957 r. będzie można się wybrać na plażę w takim własnym kostiumie, będącym ostatnim krzykiem mody.

Najważniejszą jednak sprawą w przemyśle dzwierskim jest uruchomienie nowego zakładu w Sieradzu, wyposażonego w nowoczesne maszyny. Ten właśnie zakład pozwoli nie tylko zwiększyć znacznie produkcję wyrobów dzwierskich, lecz również wzbogacić ją o nowe wzory modnych obecnie lekkich i cienkich dzianin, zarówno białych, jak i swetrowych.

Może jedwabi będzie dość

Dyrektor nac. Centr. Zarz. Przem. Jedwab. — RALOWSKI:

— Od wielu lat trwa wyścig między przemysłem jedwabniczym, a spekulantami wszelkiego autoramentu. Produkujemy dwa razy więcej tkanin niż przed wojną, a mimo to

WYWIAD z Romanem Zambrowskim

(Dokończenie ze str. 1)

Już w okresie przed III Plenum zaczęliśmy się zastanawiać nad sprawą zwiększenia udziału ludzi pracy w rządzeniu państwem i gospodarką narodową. Wynikły sąd — utworzenie rad gromadzkich, które uważam za istotny krok w kierunku zapewnienia rzeczywistej demokracji na wsł oraz dyskusja o pięcioletnich planach zakładów pracy, w toku której po raz pierwszy klasa robotnicza w sposób realny i konkretny zabrała głos w sprawach naszej polityki gospodarczej. Uczestniczyłem aktywnie w obu tych przedsięwzięciach.

Wreszcie — w okresie przed VII Plenum KC, kiedy w partii toczyła się dyskusja na temat dalszych dróg rozwoju kraju, a w szczególności na temat oceny wypadków poznańskich — byłem przewodniczącym komisji KC dla przygotowania uchwały VII Plenum. Projekty przygotowane przez tę komisję posłużyły jako podstawa ostatecznych uchwał Plenum. Sądzę, że niewątpliwie wypowiedziały się one po stronie postępowych tendencji w partii.

— VIII Plenum zapoczątkowało pracę nad polską drogą do socjalizmu. Czy zechcielibyście odpowiedzieć jakie widzicie obecnie najważniejsze zadanie stojące w tej dziedzinie przed nami?

— Chciałbym nawiązać do tego, co powiedziałem już poprzednio: zwiększenie udziału ludzi pracy, przede wszystkim klasy robotniczej w rządzeniu państwem i gospodarką narodową, aktywizacja ludzi pracy, zwłaszcza zaś wielkich ośrodków robotniczych i wielkich zakładów pracy w życiu państwowym. To znaczy dzisiaj: rzeczywiste, praktyczne wcielanie w życie idei samorządu robotniczego w fabrykach, zapewnienie mu dostatecznych kompetencji i troska o to, aby były one wykorzystane dla

dobra załogi i całości gospodarki narodowej.

To znaczy także: znaczne dalsze rozszerzenie praw terenowych rad narodowych, troska o wykorzystanie tych praw, zwiększenie roli i aktywności w tych radach przedstawicieli klasy robotniczej, przede wszystkim przedstawicieli wielkich przedsiębiorstw.

Mówiliśmy kiedyś: wyzwolenie robotników może być tylko dziełem samych robotników. To pozostaje prawdziwe i dziś: socjalizm w Polsce może zbudować tylko klasa robotnicza, jako kierownicza siła całego narodu. Zbudować — nie tylko wysłkami swych mięśni, ale i swymi myślami, aktywnym udziałem w zarządzaniu gospodarką narodową i w sprawach państwowych.

„My nowe życie stworzymy sami” — mówi nasza pieśń. I jest w tym głęboka prawda. Za mało było tej prawdy w naszej praktyce realizacji 6-letniego planu z wielką szkoda dla socjalizmu, dla klasy robotniczej, dla Polski. Zmianę tego stanu rzeczy — realnie, w codziennym życiu zwiększenie udziału ludzi pracy, przede wszystkim zaś robotników w rządzeniu państwem — uważam za kluczowe nasze zadanie.

Wiele spraw produkcji przemysłowej wymaga naprawy. Ważne są sprawy podniesienia jakości wyrobów, oszczędności na materiałach, wzrostu dyscypliny pracy, podniesienie rentowności zakładów pracy. Rad robotniczych jest jeszcze u nas niewiele i stawiają one dopiero pierwsze kroki.

Ale kierunek ogólny jest już jasny. Połączenie w zakładzie pracy materialnego zainteresowania załogi we wzroście rentowności i co za tym idzie w walce z marnotrawstwem — z działalnością samorządu — rady robotniczej, to droga do wzrostu dobrobytu mas robotniczych, to droga do socjalizmu.

Dwóch narciarzy poniosło śmierć w Tatrach

ZAKOPANE (PAP). — Intensywna praca rozpoczęła ratownicy zapobiegający rok 1957. Przygotowania do tradycyjnej zabawy sylwestrowej przetrwała im północnym wietrzem wiadomość o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się w okolicy Świśtówki.

Kilkusetosobowa grupa tatrzańskich narciarzy, zdążająca w dniu 31 grudnia z Roztoki do schroniska w Dolinie 5 Stawów została porwana przez lawinę pyłową.

Turyści nie usłuchali przestróg kierownika schroniska w Roztocie i mimo wyraźnego zezwolenia wyruszyli w drogę. Kilku z nich zamiast iść do Opalonego szlakiem narciarskim, wybrało niebezpieczną w porze zimowej letnią ścieżkę. W czasie podchodzenia pod Świśtówkę turyści zostali porwani przez zsuwającą się lawinę. Jeden z nich zatrzymał się, tuż przed ścianą, natomiast Kazimierz Frączek — pracownik Zakładu Sprężu Magnetycznego w Warszawie i jego żona Teresa oraz studentka Akademii Medycznej w Gdańsku — Halina Bresler runęły w 300-metrową przepaść. Z trójką tej pozostała przy życiu jedynie Teresa Frączek, która doznała złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Pierwszej pomocy udzielił jej ratownik ze schroniska w Dolinie 5 Stawów, który pod kierownictwem Andrzeja Krzeptowskiemu dotarł w wiośnię sylwestrową pod ścianę Świśtówki.

Dlaczego będę głosować na listę Frontu Jedności Narodu

Prof. dr Stefania Skwarczyńska

Polska suwerenna, Polska społecznej sprawiedliwości, Polska istotnie demokratyczna, Polska szukająca własnych dróg do socjalizmu — oto program, który — wyrażony w uchwałach VIII Plenum KC PZPR — zyskał n'e tylko pełne poparcie, ale i gorący entuzjazm całego narodu w dniach październikowych.

Równocześnie nie ukryto przed nami ani trudności gospodarczych, ani trudności związanych z sytuacją międzynarodową, ani tego, że ich przewyższenie oraz naprawa dawnych wypaczeń wy-

magają wyteżonej woli całego społeczeństwa, jego wytrwałości, ofiarności, jedności i zgody, która daje siłę.

Z tego, jak sądzę, przekonania, wyrosła koncepcja jednej listy wyborczej Frontu Jedności Narodu, na którą głosowanie wydaje mi się prostą konsekwencją tych wyrazów zaufania, jakie w deklaracjach i w okrzykach entuzjazmu wyraziło całe polskie społeczeństwo pod adresem nowej karty naszej historii i tych, którzy ją — w oparciu o szerokie masy — otworzyli.

prof. dr Stef. Skwarczyńska

Docent dr Andrzej Grabski

Program Frontu Jedności Narodu, powstały w wyniku rewolucyjnych przemian zapoczątkowanych przez VIII Plenum KC PZPR zjednoczył

wszystkich Polaków. Zasady programu Frontu Jedności Narodu w dziedzinie polityczno-ustrojowej, polityki zagranicznej, społeczno-gospodarczej i kulturalnej są tak oczywiste, przekonujące i bezpośrednio związane z interesem narodu i polską racją stanu, że obowiązkiem wszystkich jest je popierać. Jedną z form popierania programu Frontu Jedności Narodu jest udział w wyborach do Sejmu.

W realizacji programu Frontu Jedności Narodu wierzę. Przekonywuje mnie jego historyczna konieczność oraz szybkie tempo pozytywnych zmian, jakie już zachodzą w Polsce. Realizacja tego programu wymagać będzie od wszystkich, a więc i od nowego Sejmu wielkich wysiłków, rzetelnej i mądrej pracy. Wiemy dobrze z praktycznego doświadczenia, jak tru-

dno jest prowadzić i proporcjonalnie rozwijać gospodarkę narodową. W czasach tak politycznie i gospodarczo skomplikowanych, jakie mamy obecnie na świecie i w Polsce, trzeba wielkiej znajomości spraw publicznych, by prawidłowo kierować polityką zagraniczną, społeczną i kulturalną. Trzeba wiele wiedzy i znać, by uchwałać mądre prawa dla naprawy Rzeczypospolitej. Trzeba wreszcie wielkiego talentu politycznego, by skupić uwagę i twórcze wysiłki całego narodu na węzłowych, decydujących dla jego bytu zagadnieniach. W związku z tym jest sprawą zasadniczego znaczenia, by w Sejmie było jak najwięcej mądrych posłów.

Nowa ordynacja wyborcza ułatwia rozwój demokratycznych form życia politycznego w Polsce Ludowej. Będziemy wreszcie mogli nie tylko głosować, lecz również wybierać. Żałuję, że nie mamy możliwości wybierać posłów z trochę większej ilości kandydatów. Większa ilość kandydatów dałaby wyborcom poświadczenie, że na pewno znajdą takich, na których chętnie oddadzą swój głos. Nie mam również przekonania, czy przy układaniu listy kandydatów prawidłowo zostały uwzględnione słuszne żądania poszczególnych środowisk społecznych.

Konsekwencją prawa wyboru jest — wolność agitacji wyborczej. Prowadzi się więc akcję informacyjną o kandydatach na posłów. Na wiecach przy spotkaniach kandydatów z wyborcami powinien rozwinąć się dyskusja polityczna.

Społeczeństwo nasze przez wiele lat pozbawione było możliwości brania udziału w

życiu politycznym. Wiemy wszyscy jak było to szkodliwe. Realizacja programu FJN opierać się musi na aktywnym udziale najszerzym mas w życiu politycznym. Świadomy, mądry udział w życiu politycznym nie przychodzi łatwo, szczególnie gdy brak doświadczenia. Wielką, zasadniczą rolę może tu spełnić prasa codzienna.

W procesie demokracji stosunków politycznych w Polsce prasa periodyczna i codzienna odegrały wybitnie pozytywną rolę. Obecnie w okresie wyborów rola i znaczenie prasy codziennej poważnie wzrasta. Rzetelna, uczciwa informacja o przebiegu akcji wyborczej, polemiki na temat różnych poglądów, wypowiedzianych w tej akcji winny znaleźć poważne odbicie na łamach naszej prasy codziennej. Rozszerzy to i pogłębi udział mas w życiu politycznym narodu, a tym samym wzmocni demokrację socjalistyczną.

doc. dr ANDRZEJ GRABSKI

„Zgaduj zgadula” w Łodzi

Dnia 7 stycznia zorganizowane zostaną przez Telewizję Warszawską dwie rewiacyjne imprezy pt. „Zgaduj, zgadula”. W imprezach wystąpią znani artyści estradowi NKD — Renee Franke, Leonore Brueckner, Fred Froberg i orkiestra Dresdner Jazzsinfoniker. Konkursy prowadzi Wacław Przybylski i Andrzej Rokita.

Posiadacze kart wstępu będą mogli wziąć udział w konkursach, a dla zwycięzców przewidziane są 2 telewizory i wiele cennych nagród.

Imprezy odbędą się w hall na Widzewie, dnia 7 bm. o godz. 17 i 20. Przedprzedaż kart prowadzi „Orbis”, ul. Piotrkowska 65 i PPIE, Zeromskiego 100, tel. nr 226-48.

Dziennik kulturalny

SEJMI — I SEJMIK

Wybory... Wybory do Sejmu! Oto najistotniejsze w tej chwili zagadnienie. Do wyborów przygotowuje się całe społeczeństwo. Dyskutujemy o nich na publicznych zebraniach i w prywatnych rozmowach. Piszemy o nich w prasie.

W tej sytuacji siła rzeczy nieco w kącie odsunięta została inna sprawa mająca jednak dla nas niemałe znaczenie.

Mamy tu na myśli łódzki sejmik kulturalny.

W tej chwili pracują cztery komisje, a to: komisja oświatowo-oświatowa, ruchu amatorskiego, pracy kulturalno-oświatowej wśród młodzieży, komisja dla spraw placówek zawodowych. Opracowują one tezy dyskusyjne dla przyszłego łódzkiego sejmiku kulturalnego.

Aczkolwiek przygotowania do wyborów sejmowych pochłaniają naszą uwagę i energię, nie zważamy jednak całego ciężaru — jeśli chodzi o przyszłość narady kulturalnej — na powyższe komisje. Również poszczególne instytucje oraz aktywni kulturalni powinni w dalszym ciągu gromadzić materiały, które będą potem rozpatrywane wspólnie i bardzo wszechstronnie — i z pożytkiem dla rozwoju i podniesienia kultury w naszym mieście.

M.

ODDAJCIE KSIĄŻKI!

W Łodzi obserwujemy pozbawienia godny fakt, że w bibliotekach publicznych giną książki, i że ilość ubytków wzrasta z roku na rok. Część czytelników przetrzymuje książki przez wiele miesięcy, inni tłumaczą się, że „książka gdzieś im się podziała”, a niektórzy wręcz się po prostu przywłaszczają je sobie. Nierzadko zdarza się bowiem, że książki biblioteczne sprzedawane są na rynku czy w pokątnym handlu.

Bibliotekarze łódzcy wysię puja za pośrednictwem naszym z gorącym apelem do wszystkich tych, którzy swo-

im postępowaniem dekompletują zbiory biblioteczne, pozabawiając innych możliwości korzystania z nich: Oddajcie książki wypożyczone w łódzkich bibliotekach.

CO PRZYGOTOWUJE NEOREALISCI?

Cesare Zavattini pisze scenariusz do filmu, który będzie w przyszłym roku reżyserował Vittorio de Sica. Główną rolę zagrają Anna Magnani i Gina Lollobrigida. Alberto Latuada rozpoczął już realizację filmu „Guedalina”, w którym dla odmiany czołowe role powierzył młodzieży. Główną rolę kobiecą kreuje szesnastoletnia Francuzka — Jacqueline Sassard.

DOTRZYMAJCIE SŁOWA!

Od pół roku trwa już remont gmachu Teatru Powszechnego. Przez ten czas bezdomny zespół na modłę cygańską wędrował po różnych miastach Polski względnie grywa na małej scenie w Teatrze Młodego Widza.

Kiedy Teatr Powszechny otworzy znów swoje podwoje? — zapytują liczni przyjaciele tej sceny.

Jak dowiadujemy się, prace skończone miały być w październiku. W październiku jednak termin odłożono do grudnia...

A teraz?

— Jeśli Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Lekkiego oraz Centralny Zarząd Łódzkich Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych Przemysłu Lekkiego zgodnie ze swoją obietnicą prowadzić będzie u nas prace na dwie zmiany, otworzymy nasz teatr z początkiem lutego — informuje nas dyrektor Teatru Powszechnego.

W imieniu teatromanów łódzkich apelujemy do Łódzkich Zakładów Remontowo-Montażowych, ażeby dotrzymały (przynajmniej tym razem) swojej obietnicy i przy spieszyły prace nad przebudową gmachu Teatru Powszechnego!

ZWIĄZEK RADZIECKI I USA

Był czas, kiedy o Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych mówili się u nas tylko w biało-czarnych przeciwstawieniach. Małe dzieci powtarzały przeczenie, że Ameryka jest „be”, a Związek Radziecki jest „cacy”, starsi czytali lub słuchali na tej samej zasadzie zbudowanych referatów. Skutek: nasza wiedza i o Związku Radzieckim, i o Stanach Zjednoczonych jest prawie równa zeru. Mam tu na myśli te wiedzę, która uprawnia do politycznych rozważań, a nie tę, która służyła do wygłaszania impresji.

Jeśli chodzi o wiedzę o Ameryce, to trudności w rozumieniu przez nas tego kraju jest usprawiedliwiona. Jest to odległy od nas o 7.000 km kraj-kontynent, o tak odmiennej od nas historii i tak odmiennym rozwoju cywilizacji, że dla każdego Europejczyka staje się on problemem niełatwym dla obiektywnego osądu.

Związek Radziecki jest jednak naszym sąsiadem. Lecz ani to, ani też fakt, że miliony Polaków krócej lub dłużej przebywały w Związku Radzieckim, nie znalazło odbicia w wykrystalizowaniu się naszej obiektywnej wiedzy o tym z kolei kraju-kontynencie.

Przynajmniej częściowo jest to le i dostatecznie ważkich, by subiektywizm wypierał obiektywizm, niemniej dziś jest czas, sposobność, a nawet konieczność przystąpienia do budowania obiektywnej wiedzy o naszym wielkim sąsiadzie, inaczej bowiem łatwo możemy po myśli się w rachunku głównych sił, które kształtują dzisiejszy świat, a więc wpływają i na nasze losy.

WYMIERZYĆ I OCENIĆ

Myślę, że należy tu zacząć obliczenia metodą mierniczych, nie zwracających uwagi, kto i jak żyje w domu, którego powierzchnię należy wymierzyć.

A więc przypomnijmy sobie, że Związek Radziecki obszar swoim obejmuje prawie połowę geograficznej Europy i więcej niż jedną trzecią Azji. (W cyfrach powierzchnia Europy — około 10 mln. km kw., ZSRR — około 22 mln. km kw., z czego w Europie blisko 5 mi-

Świat, w którym żyjemy (3)

Edmund Osmańczyk

lionów km kw., w Azji — przeszło 17 mln. km kw.) i, że ludność ZSRR przekroczyła w roku 1956 200 milionów mieszkańców.

Korzystna pozycja geograficzna państwa radzieckiego umożliwia mu w poważnym stopniu oddziaływanie na kształtowanie się historii zarówno Europy, jak Azji. Wszystkie próby odizolowania ZSRR od spraw europejskich i od spraw azjatyckich okazały się, jak wiemy z historii ostatnich lat czterdziestu, daremne.

W tragicznym dla Europy okresie przemocy hitlerowskiej decydującym czynnikiem w rozgromieniu III Rzeszy okazał się Związek Radziecki. Możliwość nawrotu do polityki izolowania ZSRR przestała w ogóle istnieć. W sąsiedztwie ZSRR na Zachodzie i na Wschodzie mieści się izolacyjny pierścienieca tzw. „sanitarnego kordonu” zajęły państwa, które za fundament swojej polityki uważają dobre stosunki z ZSRR. Na Zachodzie państwa te obejmują ponad 100 milionów ludzi na obszarze wiele ponad 1 mln. km kw. Na Wschodzie w Azji poza istniejącą od 1918 r. — Mongolską Republiką Ludową, obejmującą obszar 1,3 mln. km kw. powstała przy jawną ZSRR wielka Chińska Republika Ludowa o obszarze (9,7 mln. km kw.), prawie równym obszarowi całej Europy i ludności przekraczającej 600 mln. mieszkańców, a więc większej niż ludność całej Europy. Powstały też pln. Koreańska i pln. Wietnamska — republiki ludowe. Politycznie oznacza to, że w Europie i w Azji ponad 60 proc. obszaru i blisko 50 proc. ludności obu tych kontynentów tworzy zupełnie nowego rodzaju wspólnotę narodową, której ośrodkiem krystalizacyjnym lub zaczynem — jak kto woli — stał się Związek Radziecki.

Historia nie zna ani tak zwartej geograficznie wspólnoty narodów, ani tego typu wspólnoty ras. To, co bowiem jest niezwykłością szczególną, nie znaną dotąd w dziejach, to

fakt, iż budowany tu jest fundament dla rzeczywistości równości i przyjaźni między rasami, w danym wypadku między rasą białą, a żółtą. Światowego znaczenia tego faktu nie wolno nie doceniać, szczególnie dziś, kiedy cywilizacja szybkiej jedyności świat, niż ludzie są w stanie pokonać swe resentymenty narodowościowe, rasowe, czy religijne.

Tak więc już czysto formalnie oględziny Związku Radzieckiego dały nam zaskakujący obraz, pozornie tylko geograficzno-ludnościowy.

Jeśli jakiś kraj potrafił stać się silnym ośrodkiem krystalizacyjnym, że zmienia oblicze obu kontynentów i wprowadza nowe zupełnie elementy w dzieje ludzkości, jak owe ponadrasowe pomosty, to szczególnie uważnie należy studiować historię i rozwój takiego kraju.

Na Zachodzie, ośmielić się twierdzić, obiektywna znajomość sił i słabości ZSRR jest z każdym rokiem większa, bowiem dawno minęły tam czasy, kiedy tylko kolekcjonowano wszystkie oznaki słabości Związku Radzieckiego, by dać amunicję propagandystom antyradzieckim. Obecnie to kolekcjonerstwo dla tegoż celu stanowi tylko mały dział studiów, prowadzonych przez setki instytutów, studiów, których głównym zadaniem jest danie politykom, no i strategom zachodnim jak najścisłego materiału, potrzebnego dla analiz politycznych, ekonomicznych i militarnych.

Myślę, że warto spopularyzować u nas pewne oceny, które są ogólnie dziś w świecie przyjęte, i których żaden polityk nie ośmielił się nie uwzględnić w analizie sytuacji międzynarodowej.

wiąz ZSRR rozwój najnowocześniejszej techniki oraz udzielanie pomocy przemysłowej krajom Azji i Europy.

Po drugie: w Związku Radzieckim rozwój najnowocześniejszej techniki w dziedzinie termojądrowej i elektronowej oraz w dziedzinie szybkości po naddźwiękowej na ogół dorównuje, a w niektórych wypadkach wyprzedza nieco osiągnięcia Stanów Zjednoczonych. Dało to możliwość ZSRR wyprodukowania broni, których potencjał niszczycielski jest równorzędnym potencjałowi broni tego typu: wyprodukowanych w USA.

Po trzecie: Związek Radziecki wykazał i kształci nadal największą w świecie liczbą kadry ludzi wyszkolonych technicznie, co przy istniejącej bazie przemysłowej i surowcowej umożliwia robienie coraz większych skoków w upowszechnianiu najnowocześniejszej techniki.

W ocenach tych sprawa jakim systemem rządów i jakim kosztem to osiągnięto, pozostawiona zostaje historykom. Nie trudno wyliczyć zresztą, że jeśli jakieś państwo w ciągu niespełna czterech dziesięcioleci z kraju zacofanego stało się mocarstwem, potrafiącym zbudować najkosztowniejszą, najnowocześniejszą technikę zbrojeniową, na jaką tylko Stany Zjednoczone mogą sobie pozwolić, to to musiało stać się kosztem standardu życiowego obywateli tego ambitnego państwa. Niemniej faktem jest, że państwo to zmieniło zasadniczo układ sił w świecie i wraz ze Stanami Zjednoczonymi weszło w drugą połowę XX wieku, jako jedno z dwóch głównych mocarstw świata. Jest bardzo prawdopodobne, a więc śmiało już pewne, że wkrótce — nie jest to sprawa dziesięcioleci — podobny skok zrobia Chiny Ludowe, a w dalszej perspektywie, być może, Połud-

niowa Ameryka, kontynent o wielkiej przyszłości. Dla Chin sprawa jest prosza za względu na typ współpracy ekonomicznej z ZSRR.

OAZA...

Stany Zjednoczone stały się jednym z dwu głównych mocarstw świata równocześnie ze Związkiem Radzieckim, z tym, że na zdobycie tej pozycji zajęły kilkakrotnie więcej czasu. Zarówno ta długa ilość lat, jak i zupełnie odmienne warunki historyczne, geograficzne i ludnościowe pozwoliły Stanom Zjednoczonym na stopniowe budowanie swego potencjału gospodarczego i militarnego oraz na równoczesne podnoszenie poziomu życia obywateli. Te wyjątkowo szczęśliwe warunki, jakich nie miał żaden naród w świecie, pozwoliły Stanom Zjednoczonym przez blisko sto lat uniknąć wszelkich zniszczeń wojennych, uchronić życie obywateli w dwu wojnach światowych (liczba poległych żołnierzy amerykańskich nie sięga strat ponoszonych w wypadkach samochodowych), rozbudować przemysł do gigantycznych rozmiarów i osiągnąć w II połowie XX wieku najwyższy rozwój cywilizacyjny, jaki znają dzieje.

Zyjąc na obszarze blisko 8 mln. km kw., trochę zatem mniejszym od Europy, ale stanowiącym zaledwie 20 proc. kontynentu obu Ameryk. 170 milionów Amerykanów posiada dziś państwo, które stanowi prawdziwą oazę dobrobytu, jedyną tego rodzaju w świecie.

Wspaniały rozwój cywilizacji i dobrobytu (aczkolwiek nie obejmują on jeszcze całości narodu, lecz mniej więcej dwie trzecie), stanowi niewątpliwie wielką siłą atrakcyjną Stanów Zjednoczonych. Atrakcyjność ta jest jednak poważnie ograniczona przez fakt, że Amerykanie — ocenając z pełnym uznaniem ich wyjątkową pracowitość — to, czym się słusznie zresztą chlubią — osiągnęli w wyjątkowo korzystnych warunkach historycznych i geografi-

cznych; a niemożliwością jest stworzenie podobnych warunków innym narodom, żyjącym na innych obszarach, o innej historii. Jak bardzo „droga amerykańska” była i jest — świadkiem wyjątkowym świadczą najdramatyczniej blaski i mgły południowych sąsiadów USA — Meksyku, Gwatemali, Panamy, Kuby, Argentyny, Brazylii, Chile, gdzie według ocen komisji społeczno-ekonomicznych ONZ tworzy się równie niebezpieczny kościół socjalno-narodowościowych problemów, jak na do niedawna kolonialnych obszarach Azji i Afryki.

Na wzorowanie się na USA pozwolić sobie tylko mogą — i to w ograniczonym zakresie — państwa już wysoce przemysłowe, jak Niemcy, Anglia, państwa, które zresztą były przed pół wiekiem potężniejsze od Stanów. Dla reszty świata rozwój cywilizacji i dobrobytu USA mogą być tylko bardzo specyficznym wzorcem możliwości ludzkiej osiągnięć, warty bezwzględnie studiów, ale z tym zastrzeżeniem: bardzo istotnym, że „znac” nie będzie oznaczało „mieć”, że aby mieć taką cywilizację i taki dobrobyt trzeba znaleźć własną, nie amerykańską, drogę do tego celu.

Tym się tłumaczy też, dlaczego atrakcyjność USA jest tak ograniczona i mimo ich potęgę ekonomiczną i militarną nie były one w stanie powstrzymać kurczenia się wpływów Zachodu zarówno w Azji, jak w Europie, a nawet w Afryce.

Przed obu głównymi mocarstwami świata staje niemiernie ten sam problem, decydujący dla ich pozycji w przyszłości: w jaki sposób w następnych dziesięcioleciach dopomóc narodom Azji, Afryki, Południowej Ameryki, a i dużej części Europy w rozwoju cywilizacji i w podnoszeniu poziomu życia. Takie bowiem muszą być konsekwencje możliwości, jakie otworzyły dla świata amerykańskie i radzieckie zdobycie najnowocześniejszej techniki. Po rywalizacji amerykańsko-radzieckiej w produkcji bomb wodorowych, zakończony już bezspornie remisem, pozostaje rywalizacja w pokojowej współpracy z wszystkimi narodami.

Cenne nagrody dla uczestników IV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

Aparat radiowy, aparaty fotograficzne, patefon, tecki skórzane, portfele, wieczne pióra, zbiorowe dzieła wybitnych autorów — oto nagrody, jakie czekają zwycięzców eliminacji wojewódzkich IV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Wprowadzenie tych nagród jest punktem nowością. albowiem dotychczas przewidywane były nagrody tylko w eliminacjach centralnych.

Przypominamy, że w związku z IV Ogólnopolskim Konkursem Recytatorskim uruchomiono w Łodzi dwa punkty konsultacyjne, a to w WDK i w MDK. W MDK frekwencja jest liczna. Natomiast punkt konsultacyjny w WDK jest jeszcze mało spopularyzowany. Zaznaczamy, że otwarty jest on codziennie (prócz niedziel) od godz. 18 do 20.

Otrzyma tam można również i odpowiednie materiały literackie — m. in. zbiorek poezji z okresu międzywojennego, liryki współczesnej, a także zbiór utworów satyrycznych wierszem i prozą.

Czasu jest już niewiele, al-

bowiem dzielnicowe eliminacje rozpoczną się w lutym. Termin zgłoszenia udziału w konkursie upływa w końcu stycznia. Recytatorzy, mający zamiar przystąpić do konkursu, powinni odpowiednio wypełnione ankiety złożyć w Wydziale Kultury (Piotrkowska 104) względnie wypełnić je na miejscu.

M.

Nie przeciągajmy tych pertraktacji w nieskończoność

Komisje przy dzielnicowych radach narodowych, typujące na swoich terenach przyszłe Domy Kultury, względnie kluby międzyzakładowe (których ogółem ma być 20), ukończyły już swoje prace.

Obecnie trwają pertraktacje z zainteresowanymi instytucjami o zwolnienie tych budynków i przeprowadzenie w nich odpowiednich adaptacji.

Oby pertraktacji tych nie prowadzono trybem urzędniczym tak, by przeciągały się w nieskończoność. Warto im nadać tempo nieco przyspieszone.

■ Cenne unikaty trafiają do szarpani ■ Bohomazy na miejscu starych fresków ■ Stajnia w barokowym pałacu

POMÓŻMY RATOWAĆ SKARBY kultury narodowej

„Zgrzytnęło... Koń, ciągnący plug, machinalnie zatrzymał się.

Chłop spojrzął obojętnie na jakies wybrane gliniane naczynia. „Wio” — śmignął konia batem. Plug ruszył dalej. Cenne urny pochodzące z okresu lateńskiego czy jeszcze wcześniejszego (które stałyby się ozdobą niejednego muzeum prehistorycznego) pod butami orzącego zmieniły się w skorupy...

* — Garneczki za szmaty!... Garneczki dają za szmaty — rozległ się na ulicy wiośki donośny głos.

— Idźno ciotka na strych — powiedziała Katarzyna do krewniaczki. — Powyciągaj z kąta te stare lachy i zapaski, co się tam poniewierają od tyłu lat. Po co mają leżeć niepotrzebnie? Zamieńmy je najlepiej na garnki.

W ten sposób zawędrowały do szarpani 200 lat liczące zapaski i sukmany ludowe — prawdziwe dzisiaj unikaty — o niesłychanie wartościowych dla etnologów haftach, wzorach i wyszywankach.

* — Umarła stara Maciejowa. Na cmentarz odprowadzili ją pół wsi.

* — Miała prawie 100 lat! — szeptały między sobą kumy. — Znała tyle różnych przy-

powiastek i piosenek starodawnych, których nikt już więcej nie zna i nie śpiewa...

Otóż właśnie to: stara Maciejowa znała mnóstwo ciekawych starych pieśni. Nikt ich jednak nie spisał: i tak razem z nią poszły one do grobu.

Tam rozebrano stary lamus, pochodzący z końca XVIII wieku. Gdzieś indziej nie dopilnowano, ażeby odrestaurować na czas jeszcze starszy dwór. Gdzieś indziej znów zamazano w kościele starożytne freski, ażeby ozdobić ściany bohomazami o bardzo wątpliwej wartości artystycznej. Jeszcze gdzie indziej zmieniono na magazyny śliczny barokowy pałacyk.

Nie będziemy mnożyli przykładów, w jaki sposób przepadają rokrocznie najrozmaitsze zabytki, prawdziwe skarby naszej starej kultury. Tak jest w całej Polsce, podobne wypadki zdarzają się również i w naszym województwie.

* Jak zapobiec dalszej dewastacji takich cennych obiektów?

II wojna światowa zubożyła nas o wiele kulturalnych skarbów, przyczyniła się do dewastowania ogromnej ilości wspaniałych nie raz zabytków. Polska Ludowa z miejsca przeznaczyła też poważne kredyty na ich odbudowę i rozszerzając się służby konserwatorskiej, utworzyła organ kierujący w postaci Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków.

Ale instytucja ta nie jest w stanie sprostać sama wszystkim zadaniom i zapobiegać dalszym dewastacjom starych zabytków (zwłaszcza w mniejszych miasteczkach i dalekich wsiach). Z pomocą jej przyjęć musi całe społeczeństwo!

* Z radością przywitaliśmy też inicjatywę Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które w roku 1951 powołało do życia instytucję opiekunów społecznych. Dnia 20 grudnia roku 1954 na mocy rozporządzenia ministra kultury i sztuki otrzymało ono charakter prawnopństwowy.

Do obowiązków i uprawnień opiekuna społecznego należy m. in. komunikowanie uwag o stanie, potrzebach i zagrożeniu zabytku właściwemu konserwatorowi — przeciwdziałanie niebezpieczeństwom, grożącym zabytkowi przez uświadamianie społeczeństwa o jego wartości — oraz nawiązywanie w tym celu odpowiednich kontaktów z przedstawicielami rad narodowych, komitetami partyjnymi, organizacjami młodzieżowymi, społecznymi itp.

Od czasu stworzenia instytucji opiekunów społecznych minęły dwa lata. Okres niebyłoby długi, niemniej powieździeć można, że zdała ona swój egzamin, że w wielu wypadkach opiekunowie społeczni wykazali wielką żywość i aktywność. Godzi się tu wymienić takich entuzjastów jak ob. ob. Grodzka z Łęczycy, Neymanowa i Krawczyński z Sieradza, Misiurki z Sulejowa, Karbowska z Piotrkowa, Borowski z Krosnowa, Smoleńska z Wrześni i wielu innych.

Przed końcem roku 1956 odbył się w Łodzi I zjazd opiekunów społecznych z całego województwa, na którym zebrani otrzymali fachowe instrukcje. Jednakże, ażeby praca ich była jeszcze bardziej owocna, czyli żeby opieka nad zabytkami w Polsce stała się pełniejsza i poważniejsza, nie wystarczy najbardziej nawet ofiarne wysiłki opiekunów społecznych.

Poprzedziliśmy ich wszyscy: starsi i młodzież szkol-

na! Wszyscy też musimy do pomagać władzom konserwatorskim oraz komisjom opieki nad zabytkami, istniejącymi przy każdym okręgu PTT-K.

Trzeba wspólnie ratować skarby naszej narodowej kultury — i w żadnym wypadku nie dopuścić do absurdu, by to, co oszczędziła okrutna wojna, zdewastowane zostało przez beznamiętne biurokratów, czy złośliwych wandali.

M. JAGOSZEWSKI.

Co przyniesie nowy rok w przemyśle lekkim?

(Dokończenie ze str. 2)
Obuwie — ostatniej mody

Naczelny inż. Centr. Zarz. Przem. Obuwicznego — PALA:

— Z obuwciem powinno być lepiej niż dotychczas. Plan przewiduje bowiem wyprodukowanie o 2,7 mln. par obuwia więcej niż w roku 1955. Poważ na trudność stanowi jednak dla przemysłu nie nadążające za planowanym wzrostem produkcji zaopatrzenie w skóry. W związku z tym zamierzamy zwiększyć produkcję obuwia z materiałów zastępczych, a m. in. pantofli na tzw. stonienie, ze sztucznego zamzu itp.

Dla klientów będzie miał duży znaczenie rozwój wzornictwa. Naszą rodzimą kolekcję wzorów na 1957 rok będziemy systematycznie uzupełniać wzorami zagranicznymi, zakupowanymi w Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Belgii itp. Dzieki temu — sądzimy — zjawia się w sklepach nawet najmodniejsze pantofelki na „szpilkowym” obcasie.

* * *
Tak więc plany we wszystkich gałęziach przemysłu lekkiego są tak optymistyczne, by w miarę możliwości jak najbardziej zadowolić ludność miast i wsi.

Ale choć to tylko wiele — to jednak są to już zamierzenia, projekty... A nieraz już zapowiedzi pozostawały je-

dynie na papierze. — Nie chcemy obiecywać, lecz naprawdę produkować — powiedział dyrektor CZ Przem. Weln. Pólnoc, Pietrzykowski.

Należy życzyć wszystkim naszym rozmówcom — przedstawicielom różnych branż przemysłu, który ma największą do powiedzenia w sprawie lepszego zaopatrzenia rynku, aby tym razem ich zapowiedzi na nowy, 1957 r. zostały w pełni zrealizowane.

notatnika reportera

UDUSZONY SZNUREM

W dniu 1 stycznia Zofia Bednarek, zam. przy ul. Wojska Polskiego blok nr 16 uduśliła przy pomocy sznurka śpiącego na koźlece męża Wawrzyńca. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

ZATRUCIE, CZY NAGLA ŚMIERĆ?

1 stycznia zameldowano mifficji, że w mieszkaniu przy ul. Mielczarskiego 4 zmarła nagle Natalia Senajder, a jej mąż Fryderyk, znajduje się w stanie ciężkim.

Przypuszcza się, że śmierć Natalii Senajder i nagła choroba jej męża spowodowana była zatruciem. Postępowanie wyjaśniające prowadzi Dzielnicowa Komenda MO Łódź-Bałuty. (st.)

Wywiady „Dziennika“

Czy w Łodzi będzie się leczyć WADY WYMOWY?

Prof. dr A. Radziński o zdobyczach czechosłowackiej laryngologii

Z ramienia Ministerstwa Zdrowia bawił w Czechosłowacji kierownik kliniki laryngologicznej Akademii Medycznej w Łodzi, prof. dr Aleksander Radziński. Celem pobytu profesora było nawiązanie stałej łączności pomiędzy kliniką praską i kliniką łódzką oraz omówienie form współpracy naukowo-dydaktycznej. Na ten temat rozmawiamy z profesorem:

— Jaki jest efekt pobytu pana profesora w Pradze?

— Pozytywny. Nawiązałem bezpośredni kontakt z kliniką przy Uniwersytecie Karola, prowadzoną przez światowej sławy laryngologa prof. Preczcheta, znanego z operacyjnego leczenia nowotworów krtani i zatok bocznych nosa. Ten 70-letni naukowiec od przeszło 40 lat operuje i jego materiały, że tak powiem, liczy się w tysiące przypadków.

— Czy z jego metod operacyjnych przywiózł pan profesor coś dla swojej kliniki?

— Owszem, są to przede wszystkim różnego rodzaju ulepszenia techniczne przy operacjach i pewne szczegóły przy wskazaniach do operacji. Oczywiście nie wszystko da się u nas stosować z tego względu, że dysponujemy innym materiałem operacyjnym.

— Czyżby w Czechosłowacji trafiały się zupełnie odrębne choroby laryngologiczne?

— Mówimy w dalszym ciągu o przypadkach nowotworowych. W Czechosłowacji operuje się nowotwory w ich początkowym stanie rozwojowym. Prowincjonalna służba zdrowia wykazuje wcześniej przypadki i natychmiast kieruje na operację. Stąd są lepsze wyniki. My natomiast operujemy wówczas, kiedy choroba jest bardzo posunięta. U nas i służba zdrowia

jest pod tym względem niedoskonała i społeczeństwo jest zbyt mało uświadomione, zwłaszcza na prowincji.

— A jak się przedstawia techniczna strona pracy kliniki czechosłowackiej?

— Świetnie. Szerze mówiąc, człowiekowi chce się płakać, kiedy porówna to z prymitywem panującym u nas. Klinika prof. Preczcheta zajmuje lokal równy jednej trzeciej szpitala Barlickiego i na tej przestrzeni w luksusowych warunkach znajduje się tylko 88 łóżek dla chorych. W tej klinice zatrudnieni są nawet inżynierowie-elektroakustycy, elektrochemicy, biochemicy i pracownicy różnych specjalności pomocniczych. Pracownie są rozbudowane według najnowszych wymagań.

Oczywiście wyniki naszej pracy byłyby o wiele lepsze, gdybyśmy dysponowali właściwym wyposażeniem. Na pierwszy ogień mam zamiar wydelegować asystentkę dla przeszkolenia niepraktykowanej u nas jeszcze w Łodzi gałęzi laryngologicznej. Mam na myśli stworzenie oddziału a właściwie ośrodka foniatrycznego. Taki pododdział istnieje w klinice prof. Preczcheta i leczy ze świetnym skutkiem wady wymowy u dzieci, a więc pacjentami są dzieci sepleniące, jękające się itp.

— Jak pan profesor wyobraża sobie zorganizowanie tego u nas?

— Przy poradni laryngologicznej po południu czynna byłaby poradnia foniatryczna. W Pradze podejmują się wyszkolić naszego specjalistę laryngologa w ciągu pół roku na specjalistę leczenia wad wymowy. Ustną umowę w tej sprawie już zawarłem.

— Czy nasze władze akceptują ten projekt?

— Kierownik Zarządu Siu

Zby Zdrowia, dr Poznański, zaakceptował go natychmiast. Projekt czeka na akceptację władz naczelnych, to znaczy Ministerstwa Zdrowia. Argumentacja jest dosyć przekonująca, bowiem możliwości leczenia dzieci z wadami wymowy są u nas bardzo ograniczone. Szerze mówiąc, ci ma tylko Warszawa. Obecnie, praktycznie rzecz biorąc, na leczenie mogą sobie pozwolić ludzie bardzo zamożni, których stać na podróże przynajmniej dwa razy w tygodniu z dziećmi do kliniki warszawskiej. Jeżeli poradnia powstanie w Łodzi, odda ona ogromne usługi przede wszystkim ludziom pracy i ich dzieciom.

— Czy zorganizowanie poradni nie wymaga wkładów finansowych?

— Głównym wkładem finansowym byłoby tu koszty wyjazdu laryngologa na pół roku do Pragi, których pokrycia spodziewamy się właśnie od Ministerstwa Zdrowia. Innych trudności w zorganizowaniu poradni nie widzę.

— A zatem należy życzyć panu profesorowi i Zarządowi Służby Zdrowia powodzenia w realizacji cennego projektu, który gorąco popieramy.

Rozmawiała

Z. TAR.

Raj dla wędkarzy Blisko 12.000 kg narybku wpuszczono do wód Łodzi i województwa

Ukończono już zarybianie wód województwa łódzkiego i Łodzi. Polski Związek Wędkarski zarybił w naszym mieście stawy w Parku i Mała w Rudzie Pabianickiej, w Łęgiewnikach i w Srebrnej. Do rzek i stawów wpuszczono narybek karpia i lina, palczaki szcypaka i sandacza,

dłoniaki leszcza, a także karasie i płocie. Plan zarybiania przekroczono blisko o 1000 kg.

Wędkarze Łodzi i województwa, których jest blisko trzy i pół tysiąca, mogą więc mieć nadzieję, że w sezonie będzie co łowić. (K)

PTT-K i PTF zbierają tematy do widowków

Zarząd Okręgu PTT-K wspólnie z Łódzkim Oddziałem PTF prowadzi akcję zbierania tematów do widowków. Pierwszeństwo mają tematy z Łodzi i terenu woj. łódzkiego wg scenariusza, który jest do wglądu w Biurze Zarz. Okr. PTT-K w Łodzi, ul. Piotrkowska 102a w godz. od 8.30 do 16.00 (w soboty 8.30—13.00).

„Wglądówki” (najlepiej o formacie 13x18) należy składać pod podanym wyżej adresem.

„Wglądówki” po ocenie zostaną przekazane do właściwego Oddziału Fotolaboratorium ZUT, które za każdą zakupioną wglądówkę płaci 7,50, a za skierowaną do produkcji 165 (do nakładu 10 000 sztuk).

Dziś stają przed sądem sprawcy włamania do oddziału zdrowia DRN - Ruda sławowi Urbańczykowi i Jerzemu Salomonowi to, że w dniu 31 sierpnia 1956 r. dokonali włamania do lokalu Oddziału Zdrowia Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Ruda. Sprytni złodzieje steroryzowali woźnego Jana Kędzińskiego, którego związali i zakneblowali mu usta, po czym z kasy żelaznej zrabowali 288.635 zł.

W dzisiejszym procesie na ławie oskarżonych zasiadają również Stanisław Zalepa, który skontaktował uczestników napadu oraz wypożyczym swój lokal, umożliwiając w ten sposób dokonanie podziału pieniędzy i przechowanie zrabowanych kasetek. Za udaną transakcję Stanisław Zalepa otrzymał ponad 20.000 zł.

Jednym ze współników włamywaczy, który odpowiadać będzie dzisiaj przed sądem, jest brat Stanisława Urbańczyka — Władysław, oskarżony o to, że we wrześniu ub. r. we wsi Zawoda, pow. Opoczno, przyjął od Mariana Gwardy na przechowanie 57.200 zł, wiedząc o tym, że pieniądze pochodzą z rabunku. Za pomoc w ukryciu skradzionych pieniędzy Władysław Urbańczyk otrzymał od swojego brata ponad 4.000 zł (st.)

* Z wizytą przez sufit * 8 litrów wody kolońskiej zamiast „taty z mamą” * Miłe złego początki, lecz...

Milicja na tropie

sprawców włamania do PDT

Niecodziennie minęły święta Bożego Narodzenia w 16-dziesiątym PDT przy ul. Piotrkowskiej 60-62. Kiedy za ostatnim ekspedientem zamknęły się drzwi a na niebie rozbiły się gwiazdy, w pustym o tej porze gmachu zaczęły rozlegać się

szmery, a potem stuki i kolanie. Odgłosy te były rezultatem wybijania otworu w suficie, przez który niebawem przedostali się do PDT włamywacze.

Rabusie postanowili widać spędzić święta na swój, nie pozbawiony zło-

dziejkiej fantazji sposób. Korzystając z dwudniowej przerwy w pracy PDT, użytkowali ten czas na gruntowne splądrowanie stoisk i obrabowanie z wszystkiego, co przedstawiało dla nich jakąś wartość. Specjalnie „używali” sobie w stoisku z galanterią luksusową, zabierając kilkadziesiąt par pończoch luksusowych, biżuterii, galanterii skórzanej i konfekcyjnej. Nie pogardzili także innymi artykułami, jak obuwie skórzane, materiały tekstylne itp.

Widać nieźle się czuli zło dziejaszkowie na świątecznej gościnie w PDT, skoro według dotychczasowych danych śledztwa — przebywali oni w gmachu prawdopodobnie przez całe dwa dni i noc. A że święta świętami — zorganizowali sobie małą libację suto zakrapianą... wodą kolońską 45 proc. Na jutro, po stwierdzeniu włamania, znaleziono osiem litrowych butelek po wodzie kolońskiej, całkowicie opróżnionych z zawartością.

Milicja natychmiast podjęła energiczne śledztwo. Jak nas poinformowano w Komendzie M. O., władze są już na tropie przestępców. (wy)

Reflektorem PO ŁODZI

„CUDA NA LINII”

Już 5 lat (tak przynajmniej twierdzi kilkudziesięciu pacjentów) kierownictwo Poradni Ogólnej nr 23 przy ul. Podbiałowej stara się o założenie telefonu. I od 5 lat słyszy tę samą odpowiedź: Nie możemy, nie mamy wolnej linii. Jednak w międzyczasie mimo braku tej wolnej linii Urząd Pocztowy zainstalował w okolicy dwa aparaty. Jak więc widać z powyższego, „cuda” dzieją się czasami i „na linii”. (3868 R)

JARZĘBINA CZERWONA

Nie wiadomo już dziś kto wpadł na koncept posadzenia około 80 drzewek jarzębiny przy ul. Tatrzańskiej. Za to wiadomo mieszkańcom tej dzielnicy, że koncept ten okazał się w praktyce bardzo niefortunny. Mimo usilnych starań robotników pielęgnujących drzewka — jarzębina tu się nie przyjęła. A gdyby tak przedtem zasięgnięto porad fachowców, zbadano glebę na ul. Tatrzańskiej — mieszkańcy otrzymaliby inne drzewka, a jarzębina rosłaby tam, gdzie byłoby dla niej korzystne warunki. (Kr.)

„NIE DA RADY”

Co mają zrobić mieszkańcy posesji przy ul. Główniej 61 jeśli wyczerpali już wszystkie legalne środki interwencji w odnośnych instytucjach (dozorze sanitarnym, w swoim komisariacie i w dyrekcji MZBM Śródmieście), a nie zdołali uzyskać pozytywnego załatwienia swej sprawy.

Czyżby rzecz, o którą się ubiegają (uporządkowanie tonięjącej w brudach posesji) była naprawdę nie do zrealizowania? (3240 k)

ŁODZI GROZI... POWÓDŹ

Trzeba solidnie zabrać się do oczyszczania ulic

Wczorajsza raptowna odwilż spowodowała dość groźną sytuację na ulicach Łodzi z powodu zatkania ścieków. Olbrzymie kałuże, które wystąpiły na ul. Obrońców Stalingradu, Limanowskiego i Kilińskiego utrudniały komunikację tramwajową. Wiele wozów motorowych trzeba było ściągnąć do zajezdni.

Dozorcy, którzy tak sprawnie przystąpili do akcji w drugi dzień świąt po pierwszym zwraca się tą drogą do dozorców i administratorów domów, by niezwłocznie przystąpili do przebijania i oczyszczania rynsztoków, przekopywania ścieków, oczyszczenia z lodu studzienek, aby masy wody i toniejącego śniegu miały ujście.

Dozorcy, którzy tak sprawnie przystąpili do akcji w drugi dzień świąt po pierwszym zwraca się tą drogą do dozorców i administratorów domów, by niezwłocznie przystąpili do przebijania i oczyszczania rynsztoków, przekopywania ścieków, oczyszczenia z lodu studzienek, aby masy wody i toniejącego śniegu miały ujście.

Zrzekli się

należności na sumę 1.230.000 zł

Pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, uznając rzetelny wysiłek nowych władz partyjnych i rządu zmierzający do poprawy trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej państwa, postanowili zrzec się swoich pretensji do należności za około 307.500 godzin przepracowanych ponad normę na skutek zobowiązania podjętego pod presją moralną. Należność z tytułu tych godzin wynosi około 1.230.000 zł.

Pracownicy ZWUS w Łodzi apelują jednocześnie do pracowników wszystkich pozostałych zarządów ubezpieczeń społecznych o podjęcie podobnych uchwał.

Walny zjazd SARP w Warszawie

W dniach 7, 8 i 9 stycznia br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej.

Z Łodzi wyjedzie 9-osobowa grupa architektów z prezesem Łódzkiego Oddziału SARP, inż. Kazimierzem Sprusiakiem i głównym architektem, inż. Henrykiem Gromskim na czele.

Na zjeździe omówi się m. in. sytuację w budownictwie i organizację projektowania w Polsce. Ponadto zjazd dokona wyboru nowych władz SARP na okres dalszej dwuletniej kadencji.

Nie z Berlina, lecz z Warszawy... Próby retransmisji programów telewizyjnych

Od kilku dni krąży po Łodzi pogłoska, że w niedługim czasie Łódzka Stacja Telewizyjna ma retransmitować program z Pragi czeskiej i Berlina. Wielu naszych czytelników zadaje nam na ten temat pytania.

Wyjaśniamy, że jak w każdej plotce jest tylko część prawdy, tak dzieje się i w tym wypadku.

Dowiadujemy się, że zarząd łódzkiej radiostacji przygotowuje połączenie dla naszej telewizji na retransmisję programu z Warszawy. Do tego celu potrzebna jest pewna ilość stacji przekaznikowych na odcinku Warszawa — Łódź. Tych stacji przekaznikowych nie ma jeszcze tyle ile potrzeba, lecz pierwsze próby przekazywania programów już się rozpoczęły. Za kilka dni wyniki prób będzie można podać do wiadomości publicznej. Technicy i inżynierowie czynią starania, by połączenie przekaznikowe otrzymać i wzbogacić program naszej stacji telewizyjnej.

Nie uprzedzamy więc faktów i czekamy do połowy stycznia, a wtedy okaże się czy będziemy mogli już w najbliższym czasie oglądać na ekranach naszych telewizorów również program warszawski. (s)

„Filomena Marturano” z Marią Malicką

Na ogólne żądanie publiczności wraca na afisz Teatru Młodego Widza ciesząca się powodzeniem komedia E. de Filippo „Filomena Marturano” z Marią Malicką w roli tytułowej.

„Filomena Marturano” grana będzie od 7 stycznia. Bilety już do nabycia w kasie Teatru Młodego Widza, tel. 299-54.

Otrzymamy jeszcze jeden nowy zieleniec

Na dużym placu przy skrzyżowaniu ulic Franciszkańskiej i Wojska Polskiego na jesieni rozpoczęto prace przy urządzeniu nowego zielenca. Teren wyrównano i zaorano, posadzono krzewy, wytyczono ścieżki... Ostatnio — w połowie grudnia — ścieżki wysypano szlakiem. Tak więc już na wiosnę mieszkańcy tej dzielnicy będą naszednie odпочывали w własnym, pięknym zieleniu. Wg. koresp. J. S.-Kr.

W dniu 1. I. 1957 r. zmarł nagle nasz kochany mąż ojciec i dziadek

S. i P. STANISŁAW KOPYDŁOWSKI

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 4 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza Żarzewo, o czym zawiadamiają wszystkich znajomych pograżeni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘC, WNUCZEK I RODZINA.

UWAGA KIEROWNICY TRANSPORTU

Z dniem 2 stycznia 1957 roku otwarta została w Łodzi przy AL. KOŚCIUSZKI nr 73-75 telefon 256-84

nowa STACJA technicznej

OBŚLUGI SAMOCHODÓW okręgu łódzkiego

Stacja ta przyjmować będzie zlecenia na konserwację wozów osobowych wszystkich marek, dokonywanie przeglądów gwarancyjnych wozów osobowych, lakierowanie wozów osobowych i ciężarowych, roboty tapicerskie,

przeglądy OT-1, OT-2, remonty bieżące i średnie samochodu marki M-20 „WARSZAWA”,
przeglądy OT-1, OT-2 oraz remonty bieżące samochodów marki „WARTBURG”, „P-70” „FRAMO”,

przeglądy i naprawy motocykli: „W.F.M.”, „B.M.W.”, „R-35”, „JAWA — 250 i 350”, „IFA” — ES 250”, „Bk — 350”, „SIMSON AWO-425”, „AWO — 425 S”, „CSEPEL”.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA gospodarstwa rolnego z praktyką zootechniczną zatrudni Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy ZPB Przedsiębiorstwa Usług Ogólnych w Łodzi ul. Targowa 65. Zgłoszenia kierować do działu kadr w godzinach od 8 do 16. 3532-K

SKRĘCARKI, mistrzów tkackich na krosna kortowe, tkaczy, uczniów na tkalnie i skrecalnie (powyżej lat 18) zatrudni natychmiast ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują dział kadr od godz. 8 do 16 przy ul. Zeromskiego 108. 8-K

KARMEŁARZA i technologia ze znajomością normowania branży cukrowniczej zatrudni od zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Zakłady Cukiernicze” w Łodzi ul. Rewolucji 1905 roku nr 3. Zgłaszać się osobiście w godzinach od 8 do 13 pod wyżej wymienionym adresem.

PRZĄDKI na wrzecienne obrączkowe i uczniów na przedalnie powyżej lat 18 zatrudni od zaraz ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi ul. Piotrkowska 295. Zgłoszenia przyjmują dział personalny. 3601-K

KIEROWNIKA działu techniczno-ekonomicznego, kierownika działu techniczno-produkcyjnego, 3 st. inspektorów technicznych, 1 mistrza, 2 kalkulatorów zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1. Osobiste zgłoszenia przyjmują dział kadr Nowotki 247 barak 9 w godzinach od 7 do 15. 12-K

KIEROWNIKA robót studniarskich przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy „Budoremont” Łódź, ul. Ks. Brzóska 11. Reflektuje się tylko na silę wysoko kwalifikowaną. Wynagrodzenie do omówienia. 3604-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKA w Łodzi, ul. Piotrkowska 66

NAPRAWIA manometry wszelkich typów

regeneruje wtryskiwacze do pomp „Diesla” oraz przyjmuje do konserwacji zegary przemysłowe.

PRACA

POMOC domowa do dziecka potrzebna Piotrkowska 102a m. 5 od 11 do 18

SPRZEDAŻ

ENCYKLOPEDIA Gutenberga — komplet. Linde — słownik języka polskiego I, II, III — sprzedam. Tel. 212-71 po godz. 16

WOZY ogumowane i koła nie sprzedam Łódź, ul. Szczawnicka 1a Słoki, koło kościoła

OPONY 650x16 z detką (radzieckie) 5 sztuk sprzedam. Wiadomość 217-05 9390 G

LOKALE

MILANÓWEK k. Warszawy. Szescioizbowa wille: wolne dwa pokoje, kuchnia, skanalizowane, centr. ogrzewanie, blisko stacji, plac 2.000 metrów sprzedam za az. Wiadomość Kilińskiego 49 m. 28 od 17-18

W dniu 30 grudnia 1956 roku zmarł przeżywszy lat 65

S. i P.

Jakub Bobrowski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 bm. o godz. 11 na cmentarzu Bródno w Warszawie, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

ZONA, TEŚCIOWA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZKI.

W związku ze śmiercią

Stanisława Kopydłowskiego

wyrazy głębokiego współczucia żonie oraz rodzinie składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PODST. ORGAN. PART. ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO im. plk. W. JURCZAKA.

GARAŻU SAMOCHODOWEGO

o powierzchni od 30 — 50 m²

poszukuje natychmiast spółdzielnia. Wszelkie zgłoszenia należy kierować pod adresem Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr. 4 tel. 309-40.

KONKURS

Klub Spółdzielcy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko kierownika klubu. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie humanistyczne. Praktyka w zakresie organizacyjno-kulturalno-oświatowym. Ogólna orientacja w zagadnieniach ruchu spółdzielczego. Warunki placu do omówienia. Oferty wraz z życiorysem i zaświadczeniami prosimy kierować do PSS Łódź — Zachód ul. Piotrkowska 31 na ręce ob. Feliksa Karaska w terminie do dnia 10 stycznia 1957 roku. 3594-K

Dnia 31 grudnia 1956 roku zmarł w Łodzi

S. i P.

Józef Świerczyński

lat 71

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Chojnach nastąpi 3 stycznia 1957 r. o godz. 14 z domu żałoby ul. Browarna nr. 25 o czym zawiadamiają pograżeni w smutku

ZONA, SYN I RODZINA.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

S. i P.

Michała Maciejewskiego

dlugoletniego pracownika ZP Wel. im. 9 Maja a w szczególności dyrektora, kolegom i współtowarzyszom pracy, którzy okazali czynną pomoc w tych ciężkich chwilach, serdeczne podziękowanie składają

CÓRKA, WNUCZKA Z MĘŻEM.

Misa św. za spokój duszy ś. p. Michała Maciejewskiego odbędzie się dnia 15 stycznia 1957 r. o godz. 7 rano w katedrze św. St. Kostki. 9386-G

S. i P.

Antoni Kunert

zmarł 1 stycznia 1957 roku w wieku 75 lat.

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1957 roku o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

11-G SYN I RODZINA.

UWAGA INWALIDZI WOJENNI!

W dniu 6 stycznia 1957 r. o godz. 10 odbędzie się zebranie informacyjne inwalidów wojennych i wojskowych przy ul. Narutowicza nr 114. Wstęp za okazaniem książki inwalidzkiej. 17-K

Gina milionerka

Gina Lollobrigida utrzyma w bieżącym roku swoją pozycję najlepiej płatnej aktorki filmowej Włoch, bijąc z łatwością swoją groźną rywalkę Sophię Loren. Z podanych do publicznej wiadomości list platiników podatkowych wynika, że Gina za ubiegły rok musi zapłacić podatek dochodowy od 30 milionów lirów (przeszło 50 tys. dolarów). Dochód Sophii Loren wyniósł w 1956 roku „tylko” 16 milionów lirów. Anna Magnani zajmuje dalsze miejsce. Jako aktorka filmowa zarobiła ona w 1956 roku 3.500.000 lirów.

Osoba, której zarobki związane z filmem są najwyższe, jest Vittorio De Sica, znany aktor i reżyser filmowy. W 1956 r. zarobki De Sica wyniosły 56 milionów lirów.

Drzewa rosnąc będą w przyspieszonym tempie

W ciągu 30 lat drzewa osiągnąć mają wielkość i grubość, które przy normalnym okresie wzrostu osiągane są po 70-100 latach. Taką „szybkociową metodę” wzrostu drzew wynaleźli na wydziale leśnictwa uniwersytetu Lavalu w Quebec-City.

Metoda ta polega na tym, że sadzonki zanurza się w specjalnym roztworze chemicznym, dzięki czemu w ciągu czterech miesięcy osiągają one wielkość dwuletnich drzewek. Przed posadzeniem drzewek ziemię nasycy się specjalnymi roztworami chemicznymi. Dzięki tym specjalnym roztworom drzewa przyspieszają swój okres wzrostu do dwóch-trzykrotnie. Pomysłne próby z tą szybkociową metodą wzrostu przeprowadzono już z rozmaitymi gatunkami drzew i w nadchodzącym roku ma ona być zastosowana na szeroką skalę.

Nie uzasadnione wezwanie będzie karane

„Nie będąc w stanie dobrać się do przy pomocy dłuższego telefonowania, postanowiłam dopiąć swego wykończając straż pożarną” — oświadczyła sędziemu 21-letnia Amerykanka Dorothy Genokes w Columbi (stan Nowa Karolina). Po dłuższym i bezskutecznym dzwonieniu do swojego przyjaciela, Dorothy nasłala nań straż pożarną. Za nie usprawiedliwione alarmowanie służby przeciwpożarowej sąd skazał Dorothy Genokes na grzywnę w wysokości 25 dolarów.

Zamiast limuzyny



Z powodu braku benzyny na ulicach Paryża pojawiają się coraz częściej takie wężki...

4 tys. km na godzinę?

Najnowszy francuski samolot doświadczalny typu „Leduc 0-22”, który według planów konstruktora osiągnąć ma szybkość do 4 tys. km na godzinę, odbył niedawno w pobliżu Marsylii swój pierwszy lot próbny. Blizsze szczegóły nie zostały podane do wiadomości.

Atomowy samochód ciężarowy

Czy w Związku Radzieckim istnieje możliwość zbudowania samochodu ciężarowego o napędzie atomowym? Na to pytanie odpowiada twierdząc na łamach „Komsomolskiej Prawdy” z dnia 28 ub. m. inż. J. Suszkow.

Inż. Suszkow informuje, że prace związane z konstrukcją atomowej ciężarówki nie wyszły jeszcze poza stadium obliczeń i rozważań. Jednakże już z tych obliczeń wynika, że w ciągu najbliższych lat zadanie to będzie można zrealizować. Ciężarówka wraz z przyrządami mogłaby zabierać 50 ton ładunku. Każde koło samochodu wyposażone byłoby w nieduży silnik elektryczny, co umożliwiłoby ciężarówce jazdę w trudnych warunkach terenowych, na przykład po bezdrożach, po głębokim śniegu itp.

Konstruktorzy przewidują, że dopóki nie wynajdzie się nowych materiałów zabezpieczających przed promieniowaniem radioaktywnym, samochód o napędzie atomowym ważyłby 50-60 ton. Atomowa ciężarówka stałaby się nie zastąpionym środkiem lokomocji na pustyniach, na Dalekim Wschodzie, gdzie jest rzadka sieć linii kolejowych i gdzie trudno dowozić jest materiały pędne.

Projekt inwazji na Kalifornię

„W 1941 r. rozważaliśmy projekt zajęcia wysp Hawajskich i Kalifornii” — pisze na łamach amerykańskiego czasopisma „Parade Magazine”, japoński generał Minoru Genda, który brał udział w opracowywaniu planu ataku na amerykańskie bazy morskie na Pacyfiku. — „Po ataku na Pearl Harbour — kontynuuje autor — mogliśmy łatwo zdobyć Honolulu. Pozabawilibyśmy to marynarkę amerykańską jej najlepszą bazę na Oceanie Spokojnym. Osobiście wypowiedziałem się także za zbombardowaniem amerykańskich fabryk samolotów i rafinerii ropy naftowej na wybrzeżu kalifornijskim, a następnie za inwazją na Kalifornię”.

Minoru Genda stwierdza w zakończeniu, że Japończycy nie obsadzili Wysp Hawajskich jedynie dlatego, że brak było wojsk desantowych. Żołnierzy oszczędzono, licząc się z możliwością wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim.



Na Kasprowym Wierchu panuje w całej pełni sezon zimowy. Na zdjęciu: grupa turystów przed zjazdem do Hall Gąsienicowej.

Drobiazgi łódzkie

Po krótkiej przerwie wznowiona została treningi piłkarzy Startu. Treningi odbywają się w sali przy ul. Wspólnej 5-7. Treningi odbywają się w każdy poniedziałek i sobotę o godz. 18.30, a seniorzy we wtorek, czwartki również o godz. 18.30.

Według danych nieoficjalnych przynajmniej osiem dotychczasowych łódzkich klubów już się przygotowuje do przemianowania na kluby sportowe. Mają one już opracowane statuty, wstrzymują się jednak ze zgłoszeniem ich do chwili, kiedy wiadoma będzie definitywnie sprawa finansowania klubów. Jest to zrozumiałe, gdyż dotychczas korzystali oni, jako kluby sportowe z dotacji wypłacanych przez rady okręgowe poszczególnych zrzeszeń sportowych. Z zamianem przemianowania się na kluby noszą się: ŁKS, Widzew, DKS, Spółdzielczy Klub Sportowy i Rzemieślnik działający dotychczas jako Start, Victoria, Zjednoczeni i Orkan. Na razie GKKF projektuje finansowanie związków sportowych w formie przyznawania im dotacji, natomiast kto i w jaki sposób będzie zasilał pieniężnie kluby, nic nie jest wiadome.

Termin walnych zebrań sekcji piłkarskich ŁKKF i WKKF ustalony na 13 stycznia, przesunięty został o dwa tygodnie. Zmiana terminu spowodowana została niemożnością przygotowania na czas materiałów sprawozdawczych przez sekcje WKKF.

Wspólne obrady obu sekcji odbędą się zatem 27 stycznia, na których po złożeniu sprawozdań, przeprowadzone zostaną wybory do zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, obejmującego już zasięgiem swojego działania teren Łodzi i województwa.

Jutro, 4 bm., o godz. 17.30 w sali przy ul. Zachodniej (gmach DOKP) odbędzie się walne sprawozdawczo-wyborcze zebranie Koła Sportowego „Kolejarz”.

III liga łódzka ma bardzo poważne kłopoty ze Spartą z Kazimierz Wielkiej, która ze względu na bliskie sąsiedztwo Krakowa powinna raczej należeć do ligi krakowskiej. Kraków jednak nie kwapi się z przyjęciem tego zespołu, zasłaniając się tym, że ma zbyt dużo drużyn w własnym województwie, a Sparta należy do woj. kieleckiego. W wy-

padku gdyby udało się Spartę przyłączyć do Krakowa, o co ten klub usilnie zabiega, w III lidze łódzkiej pozostałoby 13 drużyn. Niech jednak nikt ze spadkowiczów nie liczy na to, iż będzie „ulaskawiony”, gdyż przedstawiciele klubów wchodzących w skład III ligi zdecydowali nie po zwiększać w sztuczny sposób ilość klubów, lecz dać możliwość awansu w roku przyszłym jednej drużynie więcej. Przy 13 drużynach jedna będzie miała wolny termin, który może wykorzystywać na zawody towarzyskie, względnie na odpoczynek.

W Poznaniu reaktywowano KS Wartę Klub odzyskał pamiątkową „złotą księgę”

Jako pierwszy klub sportowy w Poznaniu reaktywowano KS „Wartę”. Na walne zgromadzenie klubu przybyło ponad 700 członków dotychczasowego koła sportowego „Warta” przy Zakładach H. Cegielskiego oraz wielu starych działaczy, b. członków KS Warta.

Wśród nich znalazł się jeden ze współzałożycieli Warty w 1912 roku — wielokrotny prezes Edmund Szye, 20-letni reprezentant Polski — znany bramkarz piłkarski Marlan Fontowicz, b. rekordzista świata w pchnięciu kuli — Zygmunt Hejlasz, wielokrotny mistrz Polski oraz dwukrotny wicemistrz Europy — Witold Majchrzycki, b. prezes KS Warta — mec. Seydlitz i Baranowski.

Podczas zebrania ostatni pre-

10 przykazań dla gospodarzy ślizgawek

Gwarancją powodzenia i popularności sportu łyżwiarskiego jest między innymi do brze zorganizowana ślizgawka. Oto czynniki, które skłaniają się na miano dobrej ślizgawki:

- 1) gładki lód, 2) ciepła, obszerna szatnia, 3) bogato wyposażony bufet, 4) niska do suńkowo opłata za wejście, 5) możliwość korzystania z telefonu, 6) radiofonizacja terenu, 7) opieka instruktorska, 8) pomoc lekarska, 9) dostateczne oświetlenie całego obiektu, 10) organizowanie stałych atrakcyjnych imprez zabawowo-rozrywkowo-sportowych.

Te dziesięć przykazań obowiązuje wszystkich, którzy podejmują się spełniania roli gospodarzy ślizgawek, oczywiście ślizgawek reprezentacyjnych. Wiemy bowiem, że w naszych warunkach klimatycznych sezon zimowy, zwłaszcza w Łodzi, trwa krótko i trzeba wielu wysiłków, by dobrze wykończyła każdy dzień sezonu.

Łódź posiada „reprezentacyjną” ślizgawkę w Parku Poniańskiego, ale niestety

odbiega ona daleko od ideału.

Gospodarzowi tego obiektu — Sparcie, powinno przyjść z pomocą miasto za pośrednictwem ŁKKF. Dużą pomoc okazać może ślizgawce również LZG. Niech przynajmniej w dni świąteczne uruchomi bufet z ciepłymi daniami.

W poprzednich sezonach sprowadzany był z Warszawy czy ze Śląska balet łyżwiarski, który cieszył się rekordowym powodzeniem. Trzeba i w tym roku pomyśleć o zorganizowaniu tego rodzaju imprezy.

Łyżwiarstwo łódzkie powinno zdobyć raz naraz prawo do życia, na równi z innymi gałęziami sportu.



Kolarze „Orkana” myślą już o sezonie

Wyjątkowo wcześniej przystępują w tym roku do wstępnych treningów kolarze łódzkiego „Orkana”. Otóż już 4 stycznia 1957 roku w sali przy ul. Wróblewskiego odbędzie się pierwsza zbiórka zawodników. Treningi prowadzone przez mistrza sportu, Jerzego Beka i Lucjana Pietraszewskiego przeprowadzane będą dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i piątki od godz. 18. Zaprawa zimowa polegać ma przede wszystkim na ćwiczeniach gimnastycznych i na grze w piłkę koszykową. Ponadto, jeżeli dopiszą warunki atmosferyczne, kolarze wyjadą na zszosę.

W czasie treningów przyjmowane będą również zapisy nowych członków sekcji kolarskiej, ale bez gwarancji przydziału im rowerów klubowych.

Basel wycoufuje się z ringu

Mistrz Europy w wadze muszej Basel (NRF) zawiadomił swój klub SV Mannheim-Waldhof, że nie będzie więcej startował w zawodach międzynarodowych, międzynarodowych i w mistrzostwach, gdyż sprawy zawodowe nie pozwalają mu na intensywne uczęszczanie na treningi i na utrzymanie się w takiej formie, jakiej potrzeba, aby walczyć z poważniejszymi przeciwnikami.

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Milicyjne 253-33
- Pogot. Ratunkowe 254-44
- Straż Pożarna 8
- Kom. Miejska MO 292-22
- Miejski Osr. Infor. 359-15

CO? GDZIE? KIEDY?

- DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Pieśń nad Wisłą”, „Niezwykła podróż” g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, dozw. od lat 7
- GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Dyl Sowidzwał i piekarz z Brunswiku” „Niezwykły mecz” „Niezwykła podróż” g. 17. Program filmów dok.-oświat. „Aklimatyzacja roślin”, „Nauka i technika”, „Nauka o socjalizmu” 3-56 g. 18. „Salto mortale” dozw. od lat 14, g. 18, 20. „Arena snajpów” film dok. g. 15
- MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 19.30 „Panna Malczewska” „PINOKIO” (Kopernika 16) g. 10 i 14 „Tajemnica Czarnego Jeziora” g. 18 „Za siedmioma górami” (przedstawienie zamknięte)
- „ARLEKIN” g. 16.30 „Ptasie mleko”, sala MDK. Moniuszki 4 — g. 17 „Jas i Małgosia” w sali „Arlekina”, ul. Piotrkowska 150
- MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 14-20
- „KINA”
- BALTYK (Narutowicza 20) „Poznane nocą” dozw. od lat 18, g. 11, 13, 30, 16, 18, 20
- ROMA (Rzgoswska 84) „Maż dla Anny Zacheo” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18
- SOJUSZ (Nowe Złotno) „Nasz dyrektor” g. 17, 19, dozw. od lat 12
- SWIT (Bałucki Rynek) „Ostatni most” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14
- STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Alarm w cyrku” g. 17, 19, dozw. od lat 12
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Paryski listonosz” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
- TATRY (Sienkiewicza 40) „Małżeństwo w mroku” g. (15 oraz film dokument.) 18, 20, dozwolone od lat 16
- WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Julietta” g. (13 oraz film dok.) 16, 18, 20, dozw. od lat 16
- WISLA (Tuwima nr 1) „Jak bezpański psy” g. (9.30 oraz film dok.) 12.10, 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 18
- WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Vivere in pace” g. 9, 12, 14, dozw. od lat 14. „Ludzie w biegi” g. 15.45, 18, 20, dozw. od lat 18
- ZACHETA (Złotowska 26) „Góra tajemnic” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
- PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Czerwone i czarne” g. 14, 30, 18

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna godz. 10-18
ZOO — czynne g. 9-16

Dyżury apłęk

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Legiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyska 67.
AS AL. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniectwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicz, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Legiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7-9
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Internia: Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44
Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Włoczańska 195
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nac. — Sekretariat redakcji 325-64. wewn. 32, z-ca red. nac. wewn. 35. Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32. wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panoramy” 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8-15.30, w soboty 8-13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenu meratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.

I sam „Pilzen“ by nie wytrzymał

Zdarzają się w Łodzi takie dni, że człowiek może umrzeć z pragnienia i to bez pomocy i ratunku. I to by najmniej nie w środku lata, w czasie kiedy zapotrzebowanie na piwo i napoje chłodzące jest szczególnie duże — ale nawet zimą.

Pisaliśmy o tym przed kilkunastoma dniami, stwierdziliśmy, że w którąś stronę, w porze obiadowej, ani w Tivoli ani w sąsiadującej z tym lokalem Łowiczanca na wet na lekarstwo nie można było dostać piwa. Dziś do tych faktów chcemy dodać kilka nowych szczegółów świadczących, iż nadal nie dobrze się dzieje w państwie ŁZG.

Jak wynika z zapisów kontrolnych Łódzkich Zakładów Piwowarsko-Słod., restauracja Tivoli od pewnego czasu stale zmniejsza ilość pobieranego piwa. W okresie od dnia 19. XI do 18. XII ub. r. ten duży lokal restauracyjny pobierał zaledwie 400 butelek piwa. Z dzwiny też i szkolidwych dla konsumenta powodów Tivoli jak może tak unika piwa antalkowego, o którym wiadomo, że jest lepsze i smaczniejsze od rozlewane, butelkowego.

Nic dziwnego, że tak znikomą ilość piwa nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb tej restauracji i że w rezultacie takiej gospodarki goście po obiedzie nie mogą otrzymać żądanego napoju.

Z innymi znów faktami można spotkać się w kawiarniach i cukierniach podległych ŁZG. Np. w Łowiczanca niejednokrotnie stwierdziliśmy sami zupełny brak piwa zwykłego. Jeżeli jest, i to też nie zawsze, jest tylko piwo pełne z większą zawartością alkoholu i z punktu przepisów niedozwolone dla zakładów tego typu co cukiernie. Personel Łowiczanek i innych jeszcze kawiarni choruje również na piwowstręt. Nic więc dziwnego, że w kawiarni tej stale

brak czegoś do picia, skoro w okresie od 19. XI do 18. XII ub. r. Łowiczanca pobierała zaledwie 125 butelek.

Zakłady te swoją niechęć do piwa tłumaczą jego niską jakością. Można jeszcze wiele pisać o jakości naszego piwa i o różnych brakach w jego produkcji, niemniej w warunkach w jakich zakłady gastronomiczne i cukiernicze przechowują piwo i sam „Pilzen“ (jak mówi Wiech) by nie wytrzymał. W Łowiczanca np. trzyma się skrzynkę z piwem w kuchni i to nieraz do piecu. Nawet dla laika jest jasne, że w takiej temperaturze najlepsze nawet piwo traci na smaku i fermentuje.

Na zakończenie jeszcze raz apel do ŁZG i podległych mu zakładów: zaprzestaniejcie bojkotu piwa antalkowego. Pomijając już trudności z butelkami, tylko piwo z antalka posiada prawdziwy smak.

Dyrekcja ŁZG powinna na tę sprawę zwrócić uwagę a nawet, jeżeli potrzeba, postarać się o to, aby w restauracjach znaleźli się fachowcy, którzy potrafili obchodzić się z piwem i którzy znają się na nim. Z dyktandem czas wreszcie i tutaj skończyć.

(wyrz.)

Pogotowie Ratunkowe dla Bałut i Chojen

Do ponad 60 wypadków dziennie wzywane są karetki łódzkiego Pogotowia Ratunkowego. Nic zatem dziwnego, że niejednokrotnie pomoc Pogotowia przychodzi dopiero po upływie kilku godzin.

Dla poprawienia tego stanu rzeczy — dzięki usilnym staraniom dyrekcji łódzkiego Pogotowia — jeszcze w I kwartale br. Łódź otrzyma dwa oddziały Pogotowia Ratunkowego, które będą się mieścić na Bałutach i Chojnach.

Na Bałutach oddział Pogotowia Ratunkowego znajdzie pomieszczenie przopuszczalnie przy ul. Lagiewnickiej 34. Na Chojnach nie ustalono jeszcze przyszłego lokalu placówki Pogotowia. (Kr.)

„O dialektyce Hegla“ cykl wykładów w Ośrodku Propagandy Marksizmu-Leninizmu

W dniu 8.1.57 r. w sali Łódzkiego Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu, ul. Traugutta 1, rozpoczyna się cykl wykładów pt. „O dialektyce Hegla“.

Pierwszy wykład wygłosi prof. UW — Kroński.

W błędnym kole formalizmu Trzeba **POMÓC** kobietom organizującym zespoły samousługowe

Zespół samousługowy nosi nazwę „Krasnal“. Składa się on z sześciu kobiet, które szyją konfekcję dziecięcą. Zespół istnieje od listopada ub. roku. Rozmawiali z jego przewodniczącą, Rozmowa odsłania nie samowite trudności, z jakimi borykają się kobiety, które chcą dorobić pracą chałupniczą.

Zespół „Krasnal“ otrzymał z Domu Dziecka zamówienie na 700 sztuk dziewczęcych koszulek batystowych, 200 koszulek fanelowych dla chłopców i na 100 sztuk staników do gum. Kobiety ucieszyły się, że na tak dużym zamówieniu trochę zarobią. Tymczasem...

Okazało się, że nie można otrzymać batystu takiego, z jakiego wykonany był model zatwierdzony przez komisję cenikową na zł 19,70. W sklepach batyst jest, ale tańszy i rzadszy. W hurtowni jest i ten droższy, ale hurtownia nie chce zespołowi sprzedać bezpośrednio.

Przy wielkich zabiegach Kupno no trochę batystu i zrobiono sto koszulek. Dom Dziecka przyjął je 21 grudnia ub. r. Niestety, do dnia dzisiejszego zespół nie otrzymał zapłaty w sumie 1.300 zł. Dlaczego? Bo bank nie chce wypłacić pieniędzy bez zaświadczenia, że zespół jest zwolniony od podat-

ku, a Wydział Finansowy twierdzi, że zaświadczenia takiego nie wyda, bo obowiązują przepisy w tej sprawie zarządzenie ministra finansów. Błędne koło.

Z koszulkami fanelowymi jest jeszcze gorzej. Dom Dziecka przyjął model za zł 27,50. Niestety, dyrekcja MHD Odzież odrzuciła go. Podobnie z zamówionymi stanikami. Dom Dziecka chce je mieć. Zamówił w zespole według podanego modelu, a MHD Odzież twierdzi, że staniki są niepotrzebne. Kobiety uszły już 35 sztuk i te leżą u nich w domu.

— Nasz zespół — mówi przewodnicząca „Krasnala“ — istnieje od 3 miesięcy. Włożyliśmy swoje oszczędności, napracowaliśmy się, nabiegaliśmy się po sklepach, a jeszcze więcej po urzędach, zdarliśmy zębów, a nie zarobiliśmy jeszcze ani grosza.

Z podobnymi kłopotami borykają się i inne zespoły, których jest kilka, a które zrzeszają 35 kobiet. Liga Kobiet, która opiekuje się tymi zespołami, nie potrafi mimo dobrej woli i wielu zabiegów pomóc kobietom w przewyższeniu trudności. Sekretarz LK ob. Mackiewiczowa twierdzi, że wprawdzie obserwuje się bardzo życzliwy stosunek do zespołów ze strony Państwowej Komisji Cen i Prezydium Rady Narodowej, ale nie ma zupełnie zrozumienia dyrekcji MHD Odzież, która zajmuje zupełnie inne stanowisko do zamówień niż detaliści.

Wydaje się, że należałoby wyeliminować tu pośrednictwo dyrekcji. Sklepy winny same decydować o tym, co chcą sprzedawać, gdyż orientują się w potrzebach klientów. Czy nie słusze byłoby też, aby Liga Kobiet umożliwiła zespołom sprzedaż tych wyrobów w kioskach? Prośba o przydział dwóch kiosków poszła już do Wydziału Handlu. Pożądana jest odpowiedź pozytywna.

Zainteresowanie kobiet w or-

ganizowaniu zespołów jest bardzo duże. Do Ligi Kobiet zwraca się codziennie wiele kobiet, które chciałyby świadczyć usługę w zespołach nie tylko konfekcyjnych, ale dziewiarskich, kucharskich itp. Są to przeważnie kobiety obciążone dużą ilością dzieci lub ciężarnej, nie pracujące nigdzie. Dla tych kobiet konieczna jest pomoc ze strony wszystkich zainteresowanych czynników.

Im więcej zaś Liga Kobiet wykaże bojowości, im bardziej potrafi stanąć w interesie tych kobiet i pomóc im w organizowaniu zespołów, tym skuteczniej wywalczy sobie właściwą pozycję jako organizacja masowa i spełni najważniejsze dla niej w tej chwili zadanie.

(KAS.)

Luksusowe wyzmaczki i radioodbiorniki z NRD ukąją się wkrótce w łódzkich sklepach

W przyszłym tygodniu w sklepach MHD i PDT ukąją się wysokiej klasy radioodbiorniki marki „Undine 2“ im portowane z NRD. Są to 8-lampowe, 4-zakresowe aparaty a cena ich wynosić będzie 3.700 zł. Na uwagę zasługują luksusowe wyzmaczki wirów marki „Perla“ również pochodzące z NRD. Gospodyni, która zakupi taki sprzęt nie będzie musiała czekać, aż bielizna wyschnie, bo wyzmaczka bieliznę wykręca i od razu suszy. Wirówki „Perla“, które ukąją się w sklepach również w przyszłym tygodniu, kosztować będą 1.950 zł.

(st.)

Sprawcy napadu w Rudzie przyznali się do winy

Jak już podawaliśmy, wczoraj przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi rozpoczęła się rozprawa przeciwko sprawcom włamania, którzy w dniu 31 sierpnia ub. r. zrabowali z Oddziału Zdrowia DRN - Ruda 288.635 zł.

W pierwszym dniu procesu przesłuchiowano oskar-

żonych. Główni sprawcy napadu — Marian Gwarda i Jerzy Salomon — przyznali się do winy.

W czasie rozprawy zeznawać będzie przed sądem 12 świadków. Proces potrwa dwa lub trzy dni. Wyrok ogłoszony będzie w przyszłym tygodniu.

Wieczór pytań i odpowiedzi w Klubie MP i K

W sobotę, 5 stycznia, o godz. 19, odbędzie się w Klubie MPiK wieczór pytań i odpowiedzi nt. „Problemy literatury polskiej“ na tle VII Zjazdu Związku Literatów Polskich.

Wystąpią redaktorzy: Wiesław Jażdżyński i Jan Koprowski. Pytania na piśmie należy złożyć wcześniej. — Wstęp wolny.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA produkcji, technika BHP, technika normowania, kalkulatorów oraz majstrów budowlanych przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Piotrkowska 17 w godz. od 7 do 15. Reflektuje się na siłę o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

3 INŻYNIERÓW mechaników do działu głównego mechanika przyjmą natychmiast Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Nowej Soli ul. Armii Czerwonej 48 woj. zielonogórskie. Zgłoszenia kierować do działu kadr.

MEZCZYZYN do służby wartowniczej poszukuje Inwalidzka Spółdzielnia Ochrony Mienia na m. Łódź „Czujność“. Zgłaszać się: sekcja kadr ul. Jaracza 6. 30-K

ELEKTROMONTAŻERÓW do prac przy instalacjach przemysłowych na wyjazd przyjmie Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21. Praca w akordzie — wynagrodzenie w/g układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, pokój 24. 3580-K

SKRĘCARKI, mistrzów tkackich na krosna kortowe, tkaczy, uczniów na tkalnie i skrecalnie (powyżej lat 18) zatrudni natychmiast ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 16 przy ul. Żeromskiego 108. 8-K

KARMELARZA i technologia ze znajomością normowania branży cukierniczej zatrudni od zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Zakłady Cukiernicze“ w Łodzi ul. Rewolucji 1905 roku nr. 4. Zgłaszać się osobiście w godzinach od 8 do 13 pod wyżej wymienionym adresem.

KIEROWNIKA działu techniczno-ekonomicznego, kierownika działu techniczno-produkcyjnego, 3 st. inspektorów technicznych, 1 mistrza, 2 kalkulatorów zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1. Osobiste zgłoszenia przyjmuje dział kadr Nowotki 247 barak 9 w godzinach od 7 do 15.

KIEROWNIKA robót studniarskich przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy „Budoremont“ Łódź, ul. Ks. Brzóska 11. Reflektuje się tylko na siłę wysoko kwalifikowaną. Wynagrodzenie do omówienia. 3604-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
MEBLE, dywany, maszyny, adapter, aparaty kosmetyczne sprzedam. — Tel. 337-54 9262 G
KROSNO ręczne żakardowe na chodzie na kandy — kilimy sprzedam. — Limanowskiego 99-10

ROZUCH kryty furmański (dobry) tanio sprzedam. Gdańska 65a -5

NIERUCHOMOŚCI

DOM 2-piętrowy cały lub połowe przy ul. Tuwima 59 sprzedam. Władomoc Wolsztyń k. Poznania, ul. Dworcowa 6 W. Utrata 9257 G

DOMEK z ogrodem o-wocowym 900 m kw. — sprzedam. Władomoc Wolna 4 m. 1 9291 G

KUPNO

ŁODÓWKE „Zis — Moskwa“ względnie niemiecka oraz maszynę do szycia gabinetowa kupię. Władomoc zefon 371-26 9295 G

OPONY samochodowe stare zużyte kupuję. — Warszawa wulkanizacyjny Gdańska 59, tel. 261-50

STARE zegarki ręczne, kieszonkowe, budziki używane, zepsute (na części) kupuję. Zgierska 93, m. 12

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Kilińskiego 132 m. 18 9106 G

LOKALE

LADNY pokój z umeblowaniem kuchni z osobnym wejściem na I piętrze zamienie na pokój z kuchnią w śródmieściu. Ewent. koszty remontu zwrócić. Gdańska 35 m. 3b Michalski

POKÓJ z kuchnią przy Kolei Obwodowej zamienie na pokój w śródmieściu. Tel. 278-43 godzina 9-17 9296 G

POKÓJ w śródmieściu, wygodny, centr. ogrzew. zamienie na pokój. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „9069“

POKÓJ

POKÓJ duży, słoneczny w śródmieściu — częściowe wygodny — zamienie na pokój z kuchnią lub dwa pokoiki z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8983“

POKÓJ, kuchnia, z ogródkiem na Chojnach, Kwietniowa 19a — zamienie na pokój, kuchnia w śródmieściu. Tel. 219-32 Witusik

MIESZKANIE nadające się na warsztat szewski lub krawiecki zamienie na pokój z kuchnią, słoneczny. Piotrkowska 31, m. 7a 9305 G

SAMOTNA pracująca do szuka pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9397“

POKÓJ z osobnym wejściem w Gliwicach zamienie na pokój w Łodzi. Władomoc. Łódź, tel. 393-82

RÓŻNE

PRZYSTAJE do spółki do sklepu albo innego interesu handlowego lub wytwórni. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9384“

POSIADAM kartę zremienniczą (branza metalowa) oczekuje propozycji. Tel. 332-13

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórnica, weneryczna, kobiece 15.30-19, ul. Próchnika 8

Dr BIBERGAL specjalista weneryczne, skórnica 4-6, Piotrkowska 134

Dr LASZEWSKI skórnica, weneryczne 14-15, 17-19.30, Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr TEMPSKI

specjalista skórnica, weneryczne, włosów, moczołciowe 9-10, 15-19, Piotrkowska 114 9338 G

Dr SIENKO skórnica, weneryczne, włosów 16-18, Kilińskiego 132

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórnica 8-9.30, 3-5, ul. 22 Lipca 4

Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszer, chorób kobiecych, niepłodność, ul. Piotrkowska 33, Czwarta-szosta

Dr ŚWIECIŁO choroby kobiece przeprowadził listę w Stary Rynek 8, m. 7, front III p. (dom pod arkadami) I wejście

Dr MARKIEWICZ specjalista skórnica-weneryczne, moczołciowe, Piotrkowska 109-6

Dr WOJNO specjalista skórnica, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 11-13, 17-19

FELCZER homeopata — Marcelak Adam, wrota, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne, wiele innych Narutowicza 31-14

ELEKTROKARDIOGRAF (badanie serca) w LEZCZNY przy ul. Piotrkowskiej 3 pod kierunkiem lekarza specjalisty prowadzi Spółdzielnia Przychodnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi. Elektrokardiograf czynny w godz. 15-16

NAUKA

BEZPŁATNE kursy dla kierowców Łódź, ul. Tuwima 15. Zapisy godzinami 8-15 2 K

KURSY nowoczesnego kroju damskiego, dziecięcego dla potrzeb domowych. Gwarancja wyceny. Zapisy Nawrot nr 32 7737 G

ZĘBY

KOSMALA Anna Armii Czerwonej nr 9 zgubiła kwit na 0,7 m sześć, drzewa 9301 G

CZYŻOWSKA Mieczysława, Zwirki 7, m. 18 zgubiła legity. szkolną nr 446 9221 G

BIEGAŃSKI Jan, Łódź, Główna 18-20, zgubił legity. szkolną. 9200 G

W DNIU 18 grudnia br. została skradziona teczka skórzana, w której znajdowała się książka podatkowa nr 1 wraz z załącznikami firmy St. Ostrowski, Łódź, Piotrkowska 9 — którą uchwycił 9251 G

WESELSKI Ludwik — zam. we Włodzimierzowie pow. Piotrkowski zgubił legitymację kolejową nr 52145 wydana przez PZE Warszawa, upoważniająca do korzystania z 50 proc. zniżki kolejowej

PIES boks (ogon i uszy obcięte) zaginął. Proszę odrodować za wynagrodzeniem. Głowackiego 11 m. 22, Antczak 9280 G

19 GRUDNIA zaginęła książka rejestracyjna za modochu marki „Opel Olympia“ nr rej. B-25-439 oraz karta drożowa nr 047 na nazwisko Jan Słomczewski. Znalazca proszony o zwrot do Zakładów Wytwórczych Aparatów Nisk. Nap. za kład A-11, Łódź, Gdańska nr 135 3509 k

PIES pekińczyk zginął. Proszę odrodować za wynagrodzeniem. Prusa 23, m. 1 9194 G

PRZYBLAKAL się pies boks żółty. Do odebrania. Rewolucji 1905 r. nr 59-19 9170 R

UNIEWAŻNIA się zagu biona pieczęć o brzmieniu „Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przem. Lelickiego, Zwirnowia-Rogożno k. Domaniewia“

UNIEWAŻNIA się pieczęć o brzmieniu „Bar Mieczny“ nr 18 w blokach w Łodzi“ skradzioną w dn. 13.12.56 r.

ZGUBIONO legitymację służbową nr 01030 na nazwisko Stelmaszczak Wanda 3536 k

S. + P.

Stanisław Kurant

długoletni pracownik Wydz. Finansowego Prez. RN m. Łodzi zmarł dnia 1 stycznia 1957 r. przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w kaplicy Starogo Cementarza (ul. Ogrodowa) w piątek dnia 4 bm. o godz. 15. Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w sobotę dnia 5 bm. o godz. 7 rano w katedrze o czym zawiadamia

83-G RODZINA.

W dniu 1 stycznia 1957 roku zmarł tragicznie S. + P.

Tadeusz Dziomdziora

przeżywszy lat 28

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 4 stycznia br. o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Ksawerowski nr 22 na cmentarz parafialny w Rudzie Pabianickiej, o czym zawiadamiają pogrzebiarze w głębokim smutku

MATKA. ŻONA I RODZENSTWO.

UNIEWAŻNIA się zagu biona pieczęć o brzmieniu „Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przem. Lelickiego, Zwirnowia-Rogożno k. Domaniewia“

UNIEWAŻNIA się pieczęć o brzmieniu „Bar Mieczny“ nr 18 w blokach w Łodzi“ skradzioną w dn. 13.12.56 r.

ZGUBIONO legitymację służbową nr 01030 na nazwisko Stelmaszczak Wanda 3536 k

Oszczędzaj energię elektryczną

MIEJSKI KOMITET AKCJI ODSNIEŻANIA zawiadamia, że zatrudni przy wywozie śniegu samochody ciężarowe instytucji państwowych i spółdzielczych oraz prywatnych wozków konnych wraz z ludźmi do załadunku i wyładunku śniegu, wg. ogólnie obowiązujących stawek. Zainteresowani wywozem śniegu, mogą zgłaszać się do najbliższych Dzielnicy Rad Narodowych — Oddział Gospodarki Komunalnej. 23-K

Naprzód arko!

Amerykański adwokat mr A. Barber, uzupełnił swoim nazwiskiem długą listę tych, którzy przepowiadają nam koniec świata. Istnieje jednak zasadnicza różnica pomiędzy mr Barberem, a innymi prorokami: przewiduje on bowiem zagładę naszej nieszczęsnej planety nie na skutek wybuchu jakiejś wodnorodowej superbombi, lecz z powodu dobrze znanego kataklizmu. Mr Barber ma na myśli potop...

Doszedł do tego wniosku ponoc na podstawie dokładnych obliczeń fizycznych i geodezyjnych. „Co 9000 lat oś ziemską przesuwa się, kula ziemską ulega wstrząsowi, co automatycznie pociąga za sobą potop — oświadczył mr Barber. — Obecnie zbliża się już chwila, w której nastąpi przesunięcie osi (przynajmniej wedle obliczeń mr Barbera), należy się więc spodziewać, że fale 20-metrowej wysokości spłyną na ląd i zniszczą naszą cywilizację”.

Mr Barber wezwał Kongres Amerykański do stworzenia wielkiej floty dla ratowania ludzkości. Nowoczesne arki Noego winny być oczywiście zbudowane w stylu 1956 r. Wiadomość niniejszą musimy uzupełnić jeszcze jednym szczegółem, który jest nie bez znaczenia: mr Barber ma na imię Adam. Należy więc przypuszczać, że jest on do pewnego stopnia kompetentny w sprawach przedpotopowych.

W Jugosławii więcej kobiet

Według danych opublikowanych przez Federalny Instytut Statystyczny, Jugosławia liczy obecnie 18.069 tys. mieszkańców. Większość mieszkańców stanowią kobiety (9.246 tys.). Mężczyzn jest 8.823 tys. Roczny przyrost naturalny ludności waha się w granicach od 270 tysięcy do 300 tysięcy.

Spośród republik jugosłowiańskich największą liczbę mieszkańców posiada Serbia (7.391 tys.), najmniejszą — Czarnogóra (465 tysięcy).

Ami bije rekord szybkości

Amerykański trybunał wojskowy w Mannheim (Niemcy zachodnie) skazał na dwa lata więzienia żołnierza amerykańskich wojsk okupacyjnych, Waltera F. Browna za to, że chce się popisać złością przed swoją niemiecką przyjaciółką, zaprosił ją do 50-tonowego czołgu i odbył z nią dziesięciokilometrową przejażdżkę z maksymalną szybkością. Podczas tej kawalerskiej jazdy niefortunny kierowca wyrzucił kilka słupów telefonicznych i zakończył podróż we wnętrzu murowanej szopy, do której wjechał pełnym pędem.

Masuje, smaruje, drapie...



Niedawno w Sorbonie odbył coroczny zjazd najlepszego bio-estetycy francuscy. Uczestnicy tego kongresu odgrywały doniosłą rolę w życiu francuskich pań, gdyż właśnie oni nadają nowoczesnej kobiecie jej wygląd, linie i to coś nieuchwytnego, co się nazywa „sex”.

— Nie robimy właściwie nic innego, jak tylko pomagamy naturze — stwierdzają ci nowoczesni alchemicy. — Kobiety już od wieków posiadały sztukę odmładzania się, a raczej należałoby powiedzieć „przedłużania młodości”. Za czasów Balzaka kobieta 30-letnia żegnała się już z młodością, a ma już 40, była starszka. Dziś spotykamy 80-letnie kobiety, które nie wyglądają na sześćdziesiątkę. I śmiało możemy powiedzieć, że w ciągu jednego wieku kobieta „zarobiła” 20 lat młodości.

Powstały nowe galezie nauki, które starają się opracować metody, dzięki którym kobiety będą dłużej młode i pełne. Wynaleziono aparaty, które „wstrząsają” kobietami, wypracują je i masują, smarują, kłują, drapią. Kobiety naszej epoki godzą się na męczarnie, które by ich babki uznały za sprzeczne z „godnością ludzką”. Ale godzą się na nie... wygrały 20 lat młodości.

A poeci milczą...

Nikt o tym nie wspomina, a jednak niedawno miało miejsce wydarzenie wielkiej wagi: Lhasa, stolica Tybetu, otrzymała elektryczne oświetlenie. Poeci, którzy tak ładnie umieją mówić o najbardziej prozaicznych sprawach, powiedzieliby zapewne: „Wróżka nowoczesności zdobyła Dach Świata i rozjaśniła go promiennym blaskiem”. Być może, że tybetańskie młynki modlitewne zostaną jutro zelektryfikowane tak, jak nasze młynki do kawy...

Pokojowe współistnienie

Dyrektor wielkiej fabryki spirytuali, położonej po drugiej stronie Atlantyku ogłosił, iż koncert jego otwiera nowa fabryka, która będzie wyrabiała wyłącznie wódkę. Musimy zaznaczyć, że fabryka została zbudowana nie w Stanach Zjednoczonych, a we Francji, w odległości zaledwie paru kilometrów od Paryża. W USA uważano by to może za powódka komunistyczną...

Z powodu „Rock and Roll”

Ostatnio około 200-osobowa grupa wyrostków, podekscytowana filmem „Rock and Roll” zdemolowała salę kinową berlińskiej dzielnicy robotniczej Kreuzberg (sektor amerykański). Następnie grupa tańczących śpiewających przelagła ulicami tego przedmieścia. Policja zatrzymała 13 awanturników.

Wille aktorów w ogniu

Pożar, który wybuchł kilka dni temu w okolicach Malibu w Kalifornii, rozszerza się. Pastwa pożaru padła luksusowe osiedle zamieszkałe w większości przez znanych amerykańskich artystów filmowych. Według ostatnich doniesień, ogień strawił dalszych 60 willi.

Na dopływ młodych talentów czeka narciarstwo polskie

Dlaczego nie sprowadzamy trenerów zagranicznych

W roku ubiegłym cieszyliśmy się bardzo ze zdobycia w kombinacji norweskiej trzeciego miejsca na Igrzyskach Olimpijskich przez Gronia. Ten sukces młodego zakopiańczyka napelniał nas pewną dozą optymizmu. Zaczęliśmy patrzeć na narciarstwo nasze z nadzieją, że w bliskim czasie nadejdą dalsze sukcesy w spotkaniach międzynarodowych.

Tymczasem... Tymczasem narciarze nasi sezon 1957 roku rozpoczęli raczej niepomyślnie. Skoczkowie nie startowali za granicą, gdzie nie odegrali po ważniejszej roli. Zajęcie 10 miejsca w żadnym wypadku nie może być podawane za wielkie jakieś osiągnięcie nawet na mistrzostwach świata czy na Igrzyskach Olimpijskich.

Co prawda nie widzimy powodów do rozrywania szat po tych niepowodzeniach, niemniej jednak trzeba przeanalizować te pierwsze starty i zastanowić się nad poziomem naszego narciarstwa. Przed kilku laty nie kto inny jak nasi zawodnicy udzielali cennych wskazówek narciarzom ZSRR, bowiem nie re-

prezentowali oni jeszcze tego poziomu co dziś. I cóż się okazało — uczniowie prześcignęli w bardzo szybkim czasie swoich nauczycieli. Obecnie narciarstwo w ZSRR jest bardzo silne zarówno w konkurencjach biegowych jak i w skokach, toteż święciło wspaniałe sukcesy na poprzecznych Igrzyskach we Włoszech.

Byliśmy do niedawna lepsi również od narciarzy NRF, a teraz... przegrywamy.

Gdzie leży przyczyna tych niepowodzeń? Przede wszystkim w tym, że w naszym narciarstwie zbyt słaby jest dopływ młodych sił. Talenty rodują się co prawda rzadko, ale przecież w innych państwach narciarzy utalentowanych znajdujemy znacznie więcej niż pod Giewontem. Druga bardzo ważna sprawa, której nie sposób pominąć, to sprawa szkolenia, a więc trenerów.

Można mieć pełne zaufanie do trenerów naszego chowu ale narciarstwo jest tym sportem, który w dalszym ciągu czyni kolosalne postępy w technice. Ponieważ nasi trenerzy nie zawsze są dostatecznie wtajemniczeni w różnego rodzaju udoskonalenia techniczne PZN, który niebawem ma być reaktywowany, powinni poważnie zastanowić się nad sprowadzeniem do Polski trenerów zagranicznych jednych do konkurencji alpejskich, a drugiego do norweskich. Przyjazd do Polski trenerów z Austrii, Norwegii czy Finlandii przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu przede wszystkim naszej czołówki. W okresie międzywojennym gościł u nas wybitni trenerzy zagraniczni Stolpe, Volfgang i Kliken, a koszty, które ponieśliśmy z tego tytułu, wcale się nie opłaciły.

Nie wolno nam stać w miejscu i upajać się problematyczną wartością sukcesami. Czas najwyższy, żeby narciarstwo nasze doszło do sukcesów na miarę Bronisława Czecha, czy też Stanisława Marusarza. Narciarstwu naszemu trzeba otworzyć okno na szeroki świat, ułatwić zapoznanie się i stosowanie tak bardzo potrzebnej nowoczesnej szkoły w zjazdach, skokach i biegach.

J. NIECIECKI.

Dave Sime przebiegł 100 m w czasie 10,2 sek.

Rekordzista świata na 100 y i 200 m Amerykanin Dave Sime, który z powodu kontuzji nie brał udziału w Igrzyskach Olimpijskich, startując pierwszy raz po chorobie w biegu na 100 m uzyskał w Nowym Orleanie doskonały czas 10,2.

COCTAIL PIŁKARSKI

- * Zgłoszenie drużyn do mistrzostw
- * Ile komu przypadnie głosów
- * Trenerzy łączą się
- * Dziesięć lat z gwizdkiem na boisku

Do 15 stycznia kółka sportowe powinny zgłosić do LOZPN swoje drużyny piłkarskie z naznaczeniem w jakich klasach będą one brały udział w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo. Wykonanie tego przez kółka w oznaczonym terminie jest tym ważniejsze, iż wiąże się ono ściśle z ustaleniem ilości głosów, przysługujących kółkom na walnym zebraniu LOZPN.

Rozesłany został przez PZPN do okręgów ramowy statut, w którym między innymi mowa jest o sposobie obliczania głosów przysługujących klubom na walnym zebraniu okręgu. I tak — kluby posiadające drużynę pierwszoligową dysponują 50 głosami, za II ligę otrzymują 40 głosów, za III — 20 głosów. Kluby za każdą drużynę C i D-klasową (o ile

S. Ekler, J. Górecki, H. Kaźmierczak, P. Karpinski, E. Lewandowski, S. Marciniak, J. Marcinkowski, J. Okołowicz, M. Panfil, E. Szychański, Wł. Walczak i Cz. Zawierucha. Miła ta uroczystość odbędzie się podczas walnego zebrania sprawozdawczego Kolegium Sędziów dn. 9 stycznia o godz. 17 w świetlicy Miejskiego Zarządu Łączności ul. Tuwima 38. Jubilatami już dzisiaj składamy serdeczne życzenia dalszej nie mniej niż dotychczas owocnej pracy na niwie piłkarstwa łódzkiego i polskiego, w większości bowiem są to sędziowie klasy państwowej.



WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Szkoła żon”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Pan Jowialski”
PANSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Ozar walca”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) nieczynna
MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) nieczynny
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 14 i 18 „Za siedmioro górami” (przedstawienie zamknięte)
„ARLEKIN” g. 16.30 „Plasie mleko”, sala MDK, Moniuszki 4 — g. 17 „Jas i Małgosia” w sali „Arlekin”, ul. Piotrkowska 150

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Fucini” g. 10, 12.30, 14.30, doz. od lat 12 „Poznane noce” g. 16.30, 18.30, 20.30, doz. od lat 18
BRAMKI dla CSR zdobyli Bartoń i Grabowski, a dla drużyny radzieckiej Treubow i Loktew.

Remisowy wynik w meczu hokejowym CSR — ZSRR

W Pradze odbył się międzynarodowy mecz hokejowy CSR — ZSRR zakończony wynikiem remisowym 2:2 (1:1, 1:0, 0:1). Bramki dla CSR zdobyli Bartoń i Grabowski, a dla drużyny radzieckiej Treubow i Loktew.

Lodzi przybędą związki okręgowe kolarski i tenisa stołowego

Działacze kolarstwa łódzkiego postanowili reaktywować Okręgowy Związek, który wchodziłby w skład Polskiego Związku Kolarskiego z siedzibą w Warszawie.

Na zebraniu 8 bm. działacze kolarstwa łódzkiego zapoznają się z opracowanym statutem i tegoroczny sezon rozpoczyna już jako Związek Okręgowy, gromadząc pod swoim sztandarem wszystkie kluby kolarskie z terenu Łodzi.

Reaktywowany ma być również Okręgowy Związek Tenisa Stołowego.

Powstawanie związków okręgowych na terenie Łodzi trzeba przyspieszyć żeby reorganizacja ta nie odbiła się ujemnie na przygotowaniach do sezonu.

Ciekawostki łódzkie

■ Ping-pongiści Łodzi przygotowują się obecnie do mistrzostw indywidualnych Łodzi. Zawody rozpoczną się 11 bm. w sali przy ul. Tytusiej 6. Tytułu mistrza broni Suplek a w konkurencji kobiecej Kwiatkowska. Mistrzostwa Łodzi będą ostatnią próbą naszych graczy przed wyjazdem do Warszawy na mistrzostwa indywidualne Polski. Odebrać się one w pierwszych dniach lutego.

■ Start łódzki czyni starania o przyjazd do Łodzi ping-ponistów Sławii z CSR. Czechosłowacy mają przybyć do Polski w drugiej połowie stycznia na zawody rewanżowe z Budowlanymi. W razie uzyskania zgody mecz będziemy w Łodzi 18 bm. mecz Start (Łódź) — Sławia (CSR).

Kuc zapowiada nowe rekordy

Dwukrotny mistrz olimpijski Włodzimierz Kuc po powrocie z Australii do Moskwy zapowiedział, że w następnym sezonie pragnie zaskoczyć dwa rekordy świata — na 5000 m Anglika Pirle (13.36,8) oraz własny na 10 tys. m (28.30,4). Kuc spodziewa się, że na wspomnianych dystansach uda mu się osiągnąć czasy w granicach 13.30,0 i 28.20,0.

I liga hokejowa

W meczu I ligi hokejowej rozegranym w Toruniu miejscowy Pomorzanie rozgromił łódzki LKS 8:3 (4:0, 2:0, 2:0). Bramki zdobyli: Brzeski i Zieliński po 2 oraz Zybrowski, Rypyszczyk, Dybowski i Kukawka.

CO? GDZIE? KIEDY?

Wisła. „Niezwykła podróż” g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, doz. od lat 7
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Dziw Szwedzi i piekarz z Brunswiku” „Niezwykła podróż” g. 17. Program filmowy dok-owiat „Aklimacyzacja roślin” „Nauka i technika” „W kraju socjalizmu” 3-56 g. 18 „Salta mortale” doz. od lat 14, g. 18, 20, od lat 14, g. 18, 20, „Areny śmiałych” film dok. g. 15
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Wieczór Trzech Króli” g. 14, 16, doz. od lat 14
„Dziecko potrzebuje miłości” g. 18, 20, doz. od lat 18
MUZA (Pabianicka 179) „Nikodem Dyzma” g. 15.45, 18, 20.15, doz. od lat 16
PIONIER (Franciszkańska 31) „Sprawa nr 306” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czerwone i czarne” g. 10, 14, 18, doz. od lat 16
POKOJ (Kazimierza 6) „Bel Ami” g. 16, 18, 20, doz. od lat 18
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Rekrut Bum” g. 15.30, 17.30, 19.30, doz. od lat 12

ROMA (Rzgowska 84) „Maż dla Anny Zachęca” g. 16, 18, 20, doz. od lat 18
SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Niedokończona opowieść” g. 17, 19, doz. od lat 12
SWIT (Balucki Rynek) „Ostatni most” g. 16, 18, 20, doz. od lat 14
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Alarm w cyrku” g. 17, 19, doz. od lat 12
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Paryski listonosz” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12
TATRY (Sienkiewicza 40) „Małżeństwo w mroku” g. (15 oraz film dokument.) 18, 20, doz. od lat 16
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Julietta” g. (13 oraz film dok.) 16, 18, 20, doz. od lat 16
WISLA (Tuwima nr 1) „Jak beznamiętne psy” g. (9.30 oraz film dok.) 12.10, 14, 16, 18, 20, doz. od lat 18
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Vivere in pace” g. 9, 12, 14, doz. od lat 14 „Ludzie w bieli” g. 15.45, 18, 20.15, doz. od lat 18
ZACHETA (Zgierska 26) „Góra tajemnic” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Czerwone i czarne” g. 14.30 (g. 18 seans zakupiony)

LACZNOŚĆ (Józefów 43) „Małe jasne” g. 17, 19, doz. od lat 16
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park Żróźdlika) czynna godz. 10-18
ZOO — czynne g. 9-16

Dyżury aplek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80
AS AL Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Położnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Starmiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7-9
Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13
Internia: Szpital im. dr Wolf, ul. Lagiewnicka 34
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopulnickiego 22
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14